№ 107 — Rocznik XIX. Sobota, 12 maja 1877.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w. Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 11 maja.

W państwie jakiém jest Rosya, dziennikarstwo rzadko bardzo wygłasza to, co myśli, a wypowiada, jeśli nie zawsze, to przynajmniéj najczęściéj to, na co się rząd zgadza i co go nie kompromituje, bo inaczéj pisać nie wolno. Ten rygor więcéj naturalnie czuć się jeszcze daje, jeśli to państwo zawikłane jest w wojnę. Nawet w krajach cieszących się wolnością prasy, jeśli te kraje objęte są wojną, dziennikarstwo staje się oględniejszém, ostrożniejszém w podawaniu wiadomości i w swoich poglądach a staje się oględniejszém już to z własnego popędu, z motywów patryotycznych, już to z rozkazu władzy, która nie może pozwolić na to, ażeby jéj przysparzano jeszcze trudności. Jest to rzeczą znaną a nawet i konieczną. To téż głosy prasy rosyjskiéj w obecnéj chwili, w któréj Rosya w walce jest z Turcyą, uważać można albo za opinią rządu samego albo przynajmniéj za pewien rodzaj ballon d'essai, puszczony w świat z wolą rządu. Możnaż bowiem przypuścić, ażeby rosyjski rząd, — surowszy niewątpliwie teraz niż w czasach pokoju, zezwalał na publikacye, któreby mogły kompromitować politykę rosyjską? Od chwili wypowiedzenia wojny ze strony Rosyi a nawet przed tym czasem rozpisywały się dzienniki rozmaitych krajów nad koniecznością zlokalizowania wojny, podnosiły i podnoszą, że wojna nie powinna i nie może szerszych przybrać rozmiarów, ponieważ na to nie pozwala traktat paryzki, formalnie jeszcze nie unieważniony, zapewniały, że téż wojna ta zlokalizowaną zostanie, ponieważ to pokazuje się już to z toku obrad konferencyi carorogrodzkiéj, już to z brzmienia protokułu londyńskiego, już to wreszcie z manifestu rosyjskiego i rozmaitych odezw do wojska tak cara jak książąt Mikołaja i Michała. Nawet niedawno, bo przed kilku zaledwo dniami, zaręczał jeszcze minister angielski w parlamencie, że car dotrzyma swego przyrzeczenia i nie przekroczy postanowień protokułu londyńskiego. Na wszystkie te oświadczenia i zaręczenia milczała dotychczas prasa rosyjska; dopiéro dzisiaj przerywa to milczenie i odzywa się wcale niedwuznacznie. Mamy przed sobą dwa artykuły dwóch pism rosyjskich. Petersb. Wiedomosti tak piszą: „Nadzieja zlokalizowania dzisiejszéj wojny coraz to bardziéj wątpliwa, jakkolwiek Anglia, Francya i Włochy już ogłosiły swą neutralność. Zbrojna neutralność Austryi, któréj ogłoszenia w tych dniach oczekują, równie mało budzi zaufania jak nieokreślona neutralność Anglii, która *nie* przeszkadza temu państwu przedsiębrać jak najbardziéj energicznych środków wojennych. Neutralność Anglii, spowodowana jest tak politycznemi jak handlowemi względami — dopóty będzie zachowana, dopóki Anglia nie odwróci niebezpieczeństwa grożącego jéj od Afganistanu. Jak tylko ten cel osiągnięty zostanie, — natychmiast Anglia nie czując się związaną żadnemi kombinacyami, porzuci swą bierność." Ruski Mir ubolewa wprawdzie nad tém, że Anglia obawia się o Carogród a Austrya o Dunaj, ale mimo to tak się między innemi odzywa: Wejście wojsk rosyjskich do prowincyi granicznéj tureckiéj, — nawet jéj zajęcie tak nie rozstrzyga losów Carogrodu, — jak zajęcie Paryża przez wojska niemieckie nie mogło jeszcze utwierdzać panowania niemieckiego w stolicy Francyi. — Działanie wprost na stolicę nieprzyjaciela jest koniecznem, by przeciwnikowi zadać cios stanowczy; w dzisiejszéj zaś wojnie jest to tém konieczniejsze, by raz na zawsze skończyć z kwestyą wschodnią. Protestowanie przeciw prawnemu biegowi akcyi wojennéj w imię jakichś wątpliwych przyszłości dotyczących obaw wojennych, byłoby ze strony mocarstw więcéj niż dziwném, ponieważ te mogą sobie zapewnić czynny udział w uregulowaniu spraw bałkańskich po wojnie. Gabinety zachodnio-europejskie nie mają więc żadnego powodu do przedsiębrania środków przeciw takim ewentualnościom, które aż do ich roztrzygnięcia przez Europę będą tylko militarny nie zaś polityczny miały charakter.

Tyle obadwa dzienniki rosyjskie. Czy zdanie przez nich wypowiedziane jest opinią rządu rosyjskiego, czy téż un ballon d'essai, czy Rosya zająwszy Carogród tak łatwo ustąpiłaby z niego, czy opanowanie wreszcie Carogrodu miałoby militarny tylko nie zaś polityczny charakter itp. — tego wszystkiego rozstrzygać nie możemy i nie myślimy; dość, że w tych artykułach prasy rosyjskiéj, w tych objawach opinii nie przebija z pewnością zamiar „zlokalizowania wojny" — jakby może tego pragnęły mocarstwa. Nie przekonywamy się także, ażeby Porta pragnęła „zlokalizowania wojny." Przeciwnie — postępowanie jéj względem Rumunii, zabieranie okrętów na Dunaju, nawet płynących nie pod banderą rumuńską lub rosyjską — wszystko to zdaje się przemawiać za tém, że Porta pragnie ogólnéj wojny, chce nadewszystko Austryą i Anglią w nią wmieszać, żywiąc to słuszne może przekonanie, że Europa nie może pozwolić na jéj rozkład i zajęcie Carogrodu. Być może, że nie zawiedzie się w swém oczekiwaniu. Jeszcze nie przyszło do stanowczéj nad Dunajem bitwy a już się zbroi na gwałt Anglia, zbroi podobno chociaż z mniejszą ostentacyą Austrya; Rumunia już zdecydowana albo raczéj zmuszona do brania udziału czynnego w wojnie, a Serbia nie uniknie podobno téj saméj konieczności. Jak piszą z Bukaresztu i jak donosi także Polit. Corr. nie podlega już wątpliwości, że armia rumuńska pod wodzą księcia Karola tworzyć będzie prawe skrzydło armii rosyjskiéj w małéj Wołoszczyźnie i że zostanie wzmocniona rosyjską dywizyą. Wszystkie oddziały rumuńskie maszerują przez Karakał w kierunku Krajowy. Kroki wojenne już się rozpoczęły, jak pisaliśmy dawniéj, między Rumunią a Turcyą. Najświeższy telegram z Bukaresztu donosi, że w dniu 9 bm. znowu ostrzeliwano Kalafat z Widynia. Wiele gmachów a między niemi i kościół zostało zniszczonych. W Widyniu w kilku miejscach się paliło. To téż w obec takiego stanu rzeczy wystąpi podobno książę Karól niebawem z ogłoszeniem niepodległości Rumunii. Według Presse stanie się to wtedy, skoro mocarstwa prześlą odpowiedź na przesłaną im notę rządu otomańskiego. — Pisaliśmy wyżéj, że i Serbia prawdopodobnie zmuszoną będzie do wystąpienia czynnego. Na poparcie naszego zdania przytaczamy to, co piszą z stron rozmaitych do dzienników niemieckich. — Risticz oświadcza podobno publicznie, że nie chce zerwać zawartego z Portą pokoju, i odgraża się, że weźmie dymisyą — ale przygotowania wojenne, jakie się robią w Serbii, nie zgadzają się z temi oświadczeniami. Kilku ajentów dyplomatycznych wystąpiło w Białogrodzie z przedstawieniem, że Serbia w razie rozpoczęcia wojny nie może liczyć na żadną pomoc. Z tych rad nie wiele sobie jednakowoż robią w Serbii, bo rzeczą jest wiadomą, że siła wypadków jest wielką. Jeśli to wszystko jest prawdą — tak znowu odzywają się pisma wiedeńskie — w takim razie, t. j. czy wojsko serbskie rozpocznie kroki wojenne lub czy armia turecka pierwszy da strzał, zajęcie Serbii przez wojska austryackie jest tylko kwestyą czasu. Fremdenblatt idzie nawet daléj, bo zaręcza, że hr. Zichy, który z księciem Reuss udaje się razem do Carogrodu, porozumie się z nowym ambasadorem niemieckim co do okupacyi Serbii. Ósmy korpus austryacki ma być już w pogotowiu, ażeby z Laibachu wymaszerować do Dalmacyi. — Przemawiająż i te wiadomości za zlokalizowaniem wojny?

Wszystkie wiadomości z teatru wojny europejskiego i azyatyckiego znajdzie czytelnik pod właściwą rubryką. Tutaj nadmieniamy, że według Politische Correspondenz dwa tureckie monitory poparte przez baterye nadbrzeżne w Ghiacet rozpoczęły w dniu 8 żwawy ogień na rosyjskie baterye pod Braiłą. Ogień trwał przez trzy godziny. W nocy z 8 na 9 maja wielki był ruch w obozie rosyjskim, z czego wyciągano wniosek, że armia niebawem przekroczy Dunaj. Pod dniem wczorajszym piszą już z Galaczu do Politische Correspondenz, co następuje: Dzisiaj o godzinie 5 z rana przeprawiło się trzystu kozaków na łodziach z Braiły do Ghiacet(?) w celu rekognoskowania okolicy. W spotkaniu z baszibuzukami przyszło do krwawéj utarczki, w któréj z obudwóch stron wielu poległo i wielu było rannych. Gdyby prawdziwą nawet była powyższa wiadomość — nie byłoby to jeszcze przekroczeniem Dunaju. Sforsowanie téj rzeki nie nastąpi i nie może podobno nastąpić tak szybko z powodu wielkich wylewów.

O kampanii na azyatyckim teatrze to tylko zapisać na dzisiaj należy, że nawet angielskie niektóre dzienniki zaręczają, iż tam kampania rosyjska wkrótce się skończy, ponieważ armia turecka, jak się to już pokazuje, zbyt jest szczupłą. Dzienniki téż niektóre zapowiadają już, że Kars wkrótce będzie wzięty a może i Erzerum.

Na zakończenie dzisiejszego przeglądu podajemy jeszcze nowinę afrykańską następującą:

„Cape-Town, 3 maja. Anglia w cieliła republikę transwaalską do swego terytoryum. Prezydent i delegaci republiki anektowanéj udają się do Ameryki i Europy, aby przeciw temu zaprotestować u mocarstw." Republika transwaalska czyli południowo afrykańska istnieje od r, 1852, obejmuje 5380 geograficznych mil niemieckich obszaru i liczy 36,000 białéj, napływowéj, a około 300,000 murzyńskiéj ludności. Prezydentem był Burgers. Stolicą państewka była Wieś Potchefstroom.

---

* **W Śremie** w dniu jutrzejszym sejmik powiatowy; na porządku jego dziennym połączenie Śremu z koleją poznańsko-wrocławską za pośrednictwém pomocniczéj kolei. Spodziewać się należy, że członkowie sejmiku licznie się nań stawią i nie dadzą swéj aprobaty rzeczonemu projektowi, wartość którego wykazaną została w koresp. z Śremskiego, a z wywodami któréj zupełnie się godzimy!

---

* **W sprawie legionu polskiego** Daily News pod dniem 5 maja r. b. w artykule wstępnym od redakcyi pisze, co następuje:

„Z różnych źródeł dochodzi nas wiadomość, że Wysoka Porta ma zamiar utworzenia polskiego legionu, któryby pod narodowemi godłami walczył przeciwko Rosyi. Twierdzą nawet, że już dowódzca jest wyznaczony i że przygotowano wszystko, aby dezerterów z rosyjskich szeregów przywabiać. Pewien stopień niedowierzania téj wiadomości dozwolony jest w tym przypadku, bo jakkolwiek utworzenie polskiéj legii dla Turcyi może być bardzo pożyteczném, to jednak projekt ten dla innych państw, prócz najgłówniejszego wroga Rosyi, przykrym być musi. Ani Niemcy, które panują w Poznaniu, ani Austro-Węgry które Galicyą rządzą, nie mogą ze spokojnym umysłem patrzeć na podniesienie gdziekolwiekbądź polskiego rewolucyjnego sztandaru, a przypominamy, że uczucie to w czasie wojny krymskiéj było tak silném, że spowodowało porzucenie podobnegoż wtedy projektu. Możliwém jednak jest, że projekt rzeczony obecnie wykonany zostanie, gdyż okoliczności bardzo się zmieniły. Cesarstwo niemieckie nie potrzebuje mieć takiéj troski jaką Prusy miały w r. 1854, a Węgry — Turków stali przyjaciele — mogą obecnie przynajmniéj bardzo zmodyfikować na korzyść Turków postanowienia wiedeńskich mężów stanu, czego przed dwudziestu trzema latami pewno nie mogli. Cokolwiekbądź, rzecz jest warta próby. Widok pięciu tysięcy polskich patryotów dobrze uzbrojonych i wymustrowanych, z narodowymi oficerami i księżmi i chorągwią, jak się należy, pobłogosławioną w Watykanie, rozpoczynających kampanią przeciwko nieubłaganemu wrogowi ich narodu i religii, przeciw brutalnemu despotyzmowi, który wyrzynał ich ludność, odebrał krajowi polityczną niepodległość a każdy protest swych ofiar w oceanie krwi zanurzał, — widok ten byłby jednym z najbardziéj pouczających przykładów odwetowéj sprawiedliwości, jakich historya może dostarczyć. Siła bezpośrednia wojenna legionu polskiego, tak urządzonego, nie byłaby wcale do pogardzenia, a pośredni wpływ byłby wielkiego znaczenia, ponieważ Rosya, zmuszona oddalić swe polskie pułki od teatru wojny, pozbawiłaby się przez to swych najlepszych żołnierzy. Moralny zaś wpływ takiego kroku byłby niewątpliwy. Wojna krzyża przeciwko półksiężycowi, za jaką Rosya gorąco ją usiłuje przedstawić, byłaby zamienioną na walkę między barbarzyńską, napastniczą i obłudną potęgą, a tymi, którzy, bądźto chrześcianie czy muzułmani, cierpieli pod tak długim uciskiem jéj niegodziwych postępków. Rosya stanęłaby jako ciemiężycielka w obec uciemiężonych i ich obrońców. Bo nie trzeba zapominać, że jednym z grzechów Turcyi najmniéj przebaczenia godnym w oczach ich północnego wroga nie ten, że prześladowała chrześcian, lecz że ich często osłaniała przed prześladowaniem tak zwanych chrześciańskich państw. Polacy i Węgry, uchodząc przed zemstą rządów, których nienawiść płynęła ze złego sumienia popełnionych zbrodni, znajdowali przytułek pod berłem Sułtana, który raz czy dwa razy wystawiał się nawet w ich obronie na wojnę. Teraz gdy nielitościwy ich wróg wspólny zaczepia Turków, cóż naturalniejszego, jak że starają się odpłacić dług wdzięczności swemu dobroczyńcy a zemsty swemu prześladowcy? Taka jest Nemezis, która może dosięgnie długi szereg zdrad i okrucieństw, jakich nie ma przykładu w nowszych czasach i gdyby rosyjskich mężów stanu nie zaślepiała długa bezkarność, z pewnością zawahaliby się w podaniu Polakom, Madziarom i Czerkiesom sposobności do zużycia uzbieranego zasobu nienawiści w groźnie skutecznem przedsięwzięciu."

W téjże sprawie korespondent nasz lwowski obok innych wiadomości donosi nam:

„Lwów, 8 maja.

(Sprawa legionów polskich podobno odroczona. — Groźne wystąpienie Anglii. — Neutralność Austryi. — Czeska Politik o nas. — Z Wiednia. — Bieda i bankiety. — Najnowsze wiadomości z Carogrodu.)

(T.) Rozgrzane wiadomością o legionach polskich w Turcyi umysły uspokoiły się cokolwiek, a nawet więcéj niż kiedykolwiek. Rzecz prosta. Okazuje się bowiem z listownych doniesień z Carogrodu, że wiadomość telegraficzna była przedwczesną i przesadzoną. Polonia zamieszkała w Carogrodzie krząta się od dawna około urzeczywistnienia projektu legionów polskich, ale Turcy są ludźmi wielce ostrożnymi, nie bardzo ufają tym, którzy formacyi domagają się, a z drugiéj strony uwzględniają głosy ostrzegające zwłaszcza, że i Wiedeń i Berlin z wywieszenia sztandaru polskiego nie byłyby zadowolone. Czy, jak Dzien. polski donosił, podpisany został ferman, tego nie wiemy, podług doniesień jednak najnowszych, dotychczas nie ogłoszono go i prawdopodobnie odłożone to będzie do chwili odpowiedniejszéj. Na teraz podobno skończy się na utworzeniu legii cudzoziemskiéj. Do uspokojenia umysłów pod tym względem przyczyniła się wielce także wiadomość, iż organizatorem legionów ma być p. Artur Zimerman. Może być, że wybór taki, gdyby go istotnie zrobiono, miałby co za sobą, być może, że p. Zimerman ma wszelką kwalifikacyą na organizatora, ale ta zachodzi wielka przeszkoda, że nikt go nie zna, jako wojownika, że przeto nie budzi on tego zaufania, jakie budziły imiona n. p. Dąbrowskiego, Bema, Dębińskiego, Wysockiego itd. Mam nawet podejrzenie, że Turcy może tylko upoważnili pana Zimermana, znanego tu w Galicyi i w Królestwie jedynie jako hipologa i handlarza końmi, do skompletowania istniejących tam jeszcze szwadronów dragońskich niegdyś Czajkowskiego lub do czegoś podobnego, a nie do organizowania legionów. W każdym razie wnosząc z wczoraj tu otrzymanych listów z Carogrodu, rzecz formacyi legionów polskich została co najmniéj odroczoną ze strony rządu tureckiego, a domyślają się w Carogrodzie zamieszkali Polacy, że przyczyniły się do tego także reklamacye ze strony rządu wiedeńskiego. Nie wypływa z tego jednak, by na utworzeniu tylko legionu cudzoziemskiego skończyć się i z czasem do utworzenia polskiego legionu przyjść nie miało. Wojna wschodnia, wnosząc z najnowszych wiadomości londyńskich, przybierze, zdaje się, wnet większe rozmiary i przez prawdopodobne jawne wmięszanie się Anglii na nowe wejdzie tory. Wiadomo także, że dotychczasowa neutralność Austryi jest Turcyi bardzo dogodną, bo zmusza Rosyą do trzymania się zdala od granic Austryi, zmusza ją do nie podnoszenia powstania w Bośnii i Hercogowinie, a wreszcie zmusza Serbią do zachowania się spokojnego, w skutek czego wszystkiego nie potrzebuje Turcya w tych stronach licznych utrzymywać korpusów. — Ależ właśnie ta wielce niedogodna dla Rosyi neutralność Austryi może się sprzykrzyć Petersburgowi. Bez wielkiéj fatygi może rząd rosyjski poruszyć Serbią i przyległą Bośnią i Hercogowinę, a wtedy będzie zapewne musiała Austrya zmienić rolę widza na aktora, choćby akcya miała się ograniczyć na razie tylko na wystawieniu korpusów obserwacyjnych u swoich granic. Prawdopodobnie jednak w takim razie, jak tego sobie gorąco sfery wojskowe wiedeńskie życzą, przyszłoby do inwazyi i okupacyi Serbii i przyległych prowincyi. Wnet więc może wojna dzisiejsza znacznie większe przybrać rozmiary, przewidują to i wypowiadają otwarcie dzienniki petersburgskie starające się oswoić opinią publiczną z myślą, że obok Turcyi staną niebawem Anglia, Austrya a może i Włochy, a po stronie Rosyi jedynie Niemcy. (Na czem ostatnia nadzieja oparta, nie wiem.) Kto wie więc, czy wtedy nie będzie wywieszenie sztandaru polskiego uznane za stósowne.

Zwracam uwagę na artykuł niedzielny pragskiéj Politik wystósowany do Polski a zalecający nam, byśmy nie budowali na sympatyach angielskich, papiezkich, węgierskich i tureckich, lecz byśmy dążyli do porozumienia się z Rosyą. Artykuł ten jest nam nierównie życzliwszy od wielu innych tego pisma, wiele w nim zresztą jest zdrowéj prawdy, wiele trafnych uwag, cóż jednak z tego, kiedy oparty na mrzonkach panslawistycznych, nie liczy się ze stósunkami faktycznemi. Politik przecież zna, w jakiém Polska w obec Rosyi znajduje się położeniu, wie zresztą, że Polska jako taka pomimo tysiącznych pokus zachowuje się najspokojniéj i wie także, w jaki sposób rząd rosyjski z tą Polską postępuje, cóż więc za sens mogą mieć frazesy o zgodzie, o porozumieniu się „wielkiego polskiego narodu" z „wielkim carem rosyjskim"?

Odpowiedź ministrów austro-węgierskich na interpelacye w kwestyi wschodniéj wniesione w parlamencie wiedeńskim i peszteńskim podały telegramy. Czy z powodu tych odpowiedzi będą rozprawy, do téj chwili nie wiadomo. Rząd wiedeński wszelkich używa wpływów, aby rozprawom zapobiedz. Wczoraj miały kluby reichsratowe powziąć w téj mierze uchwałę. Dotychczas nie mamy o rezultacie obrad wiadomości.

Wojna dzisiejsza jakkolwiek nibyto od nas zdaleka się tocząca, daje się tu czuć ogromnie. Zastój we wszystkich bez wyjątku sprawach coraz większy, materyalne położenie klas z pracy żyjących coraz przykrzejsze a drożyzna wzmaga się tak, jakby w kraju wojną bezpośrednio dotkniętym. Wiele do tego stanu rzeczy przyczynia się opóźnienie wiosny, panujące zimna i słoty. Ruch u nas jednak znaczny z powodu napływu przyjezdnych z Rumunii i Besarabii, chroniących się tu z powodu wojny. Tego rodzaju przyjezdni ograniczają się, oszczędzają i do ożywienia przemysłu i handlu nie przyczyniają się.

W obec tego położenia opacznie trochę wygląda zamiar licznego grona radzców miejskich wyprawienia bankietu dla prezydenta miasta, niejako w podziękowaniu za bankiet wyprawiony przez niego dla radnych. Pieniądze na ten cel wydać się mające — ma to być bowiem składkowa uczta — możeby nierównie stósowniéj na cześć pana prezydenta wydać można. Kiedy przed sześcioma laty chciano w sposób podobny bankietem uczcić pierwszego z wolnych wyborów wyszłego prezydenta, p. Ziemiałkowskiego, przyjęto wniosek przez jednego z radnych uczyniony ufundowania stypendyum imienia Ziemiałkowskiego dla ucznia szkoły przemysłoméj. I tak się stało. Pieniądze na przejedzenie i przepicie w jednym wieczorze przeznaczone dostarczają odtąd jednemu biednemu uczniowi ciągle utrzymanie roczne. — Dziwię się, że i teraźniejsza rada nie poszła w ślad swéj poprzedniczki i nie ufundowała podobnego stypendyum imienia Jasińskiego. Godniejszeby to było i solenizanta i fundatorów.

P. S. W téj chwili dowiaduję się z dziś nadesłanego listu z Carogrodu, że genezis wiadomości o fermanie dotyczącym legionów polskich jest następująca: Edem pasza zawezwał do siebie lekarza nadwornego p. Gulewicza i zawiadomiwszy go o zamiarze W. Porty utworzenia legionów polskich na większą skalę, prosił go o wskazanie mu osoby najodpowiedniejszéj do zajęcia się formacyą tych legionów. Otóż dr. Gulewicz miał wskazać p. Zimermana i z tym rozpoczęto istotnie układy. Jak daleko zaszły i czy nie zostały dalsze kroki — jak zkąd inąd słyszę — powstrzymane czy odroczone, dopiéro za dni kilka będę mógł wiedzieć. Dodam, że uwięzienie pewnego p. Gulewicza z Wołynia, które tu w sobotę nastąpiło, w najmniejszym z tą sprawą i z osobą lekarza carogrodzkiego nie zostaje związku i w ogóle zupełnie politycznego nie ma znaczenia."

Mimo tylu sprzecznych wiadomości w sprawie legionu polskiego, zdaje się być pewném, że W. Porta istotnie podpisała ferman na utworzenie legionu polskiego, ogłoszenie takowego jedynie powstrzymała ze względów politycznych łatwych do odgadnięcia, które zresztą wyjaśnia i powyższy artykuł Daily News i korespondent nasz lwowski. Że istotnie tworzenie legionu polskiego dozwoloném zostało przez W. Portę, to poucza odezwa komitetu polskiego w Carogrodzie, która wedle Köln. Zeitung brzmi dosłownie jak następuje:

Rozproszeni po całéj ziemi, żyjący na wygnaniu bracia! Odwieczny wróg naszéj ojczyzny, którą rozszarpał i dziś niszczy ogniem i mieczem, który wydarł nam naszą ojcowiznę, narodowość naszą, wolność naszą, religią naszą a nawet język ojczysty, ośmiela się pod obłudną maską obrońcy chrześcian wywieszać swoje sztandary i wysyłać dzikie swoje hordy przeciw Turcyi, naszéj aliantce z czasów niepodległości i dzisiaj w dobie wygnania naszéj wspaniałomyślnéj orędowniczce, przeciw Turcyi, która sama jedna pomiędzy wszystkiemi mocarstwami wzbraniała się aż do dnia dzisiejszego uznać różne rozbiory Polski. Azaliż mamy bezczynnymi pozostać widzami w walce téj między despotyzmem a państwém konstytucyjném, tym właśnie despotyzmem, który unicestwił także naszą z dn. 3 maja konstytucyą, mającą wzmocnić Polskę i dodać jéj nowych sił? Przenigdy, nasze miejsce jest u boku Turcyi, a wszyscy przyjaciele wolności i rozumu będą z nami. Do broni przeto, do broni, którą udziela nam wspaniałomyślnie JMość sułtan. Europa cała przypatruje się téj walce, ta sama Europa, która dała się otumanić przyobiecankom i sidłom polityki moskiewskiéj. Pokażmy jéj, że jeszcze żyjemy, pokażmy jéj, że jesteśmy zdolni do czynu. Huk dział już naszych dobiega uszu. Nie traćmy ani minuty! Zerwijmy okowy krępujące naszego orła białego! Zjednoczone nasze siły powstrzymają dzikie hordy caratu, a my zatknijmy nasze sztandary przy ujściach Wisły i Niemna, przy ujściach Dniepru i Dniestru. Europa odzyska na nowo utraconą od wieku równowagę, a Europa będzie za to nam wdzięczną.

Do broni przeto, bracia, jeszcze raz do broni!

(podp.) Bohdanowicz, Holz, Brzozowski.

Carogród, 5 maja 1877.

Nadto poucza o tém telegram, jaki dochodzi nas z Carogrodu z dnia 8 maja:

„Pojawiła się tu dnia 8 maja proklamacya emigrantów polskich, datowana 5 maja wystósowana do wszystkich przyjaciół wolności i wzywająca do utworzenia polskiéj 40 tysięcznéj armii. Porta daje 40,000 karabinów i 100 dział."

Z powodu rzeczonego legionu i broszury w Moskwie wydanéj, o któréj w poprzednim numerze Dziennika pisaliśmy, a ostrzegającéj, by Polacy do rzeczonego legionu się nie zaciągali, Gaz. Nar. pomiędzy innemi pisze, co następuje:

„W kraju roztropność nakazuje Polakom zachować spokój i zachowają go, lecz na zewnątrz te tysiące tysięcy wychodzców, których prześladowanie moskiewskie wyparło z granic kraju, czynić będą wszystko, ażeby zaszkodzić swojemu śmiertelnemu wrogowi, ażeby pomódz do obalenia swojego prześladowcy i tyrana. Kto jest

wrogiem Rosyi, ten jest przyjacielem Polski. Nieumiarkowanie Rosyi sprawiło, iż Polacy nietylko z Turkami, ale połączyliby się z dzikiemi ludami, byle kata swojego obalić. Zasada własnego ocalenia jest najwyższą zasadą każdego narodu. W obec niéj byłoby śmiesznem powoływać się na jakiekolwiek związki pokrewieństwa rasowego, które, nawiasowo powiedziawszy, nie istnieją, a jeszcze większym nierozsądkiem byłoby zawierzać półgębkiem przyobiecywanym reformom. Polacy, za granicą będący, uczynią więc wszystko, co im interes narodowego ocalenia i bytu nakazuje, i podadzą rękę temu, który im udzieli szczere a nie obłudne gwarancye, iż ujmie się za Polską i nie złoży oręża, dopóki Polska nie będzie wolną od moskiewskiego dusiciela."

Mówiąc o téj sprawie, zbytecznem prawie jest dodać, że legion polski zaniepokoił naszych wrogów. Ubijali oni wciąż kwestyą polską milczeniem, starali się wmówić w siebie i w innych, — że istnieje tylko w głowach rozmarzonych Polaków, a tymczasem przy pierwszym strzale zjawia się jak duch Banka przy uczcie Makbetowéj i domaga się rozwiązania. — Wprawdzie — podnoszą ją dziś zaledwie półgębkiem, że tak powiemy, ale gdy wypadki więcéj się rozwiną, stanie ona na jasno. Dla nas to pewnik niezawodny. W obec zaś tego, — choć sprawa polska zaledwie się z dzisiejszego chaosu wychyla, u naszych najserdeczniejszych widoczne już dziś pewne zaniepokojenie. Węszą więc na wsze strony, co Polacy myślą, co zamierzają, a jak psy gończe gadzinowe dzienniki wietrzą już spiski i zmowy, nie potrzebujemy dodawać, spiski i zmowy, które w mózgach ich tylko istnieją. Do takich fantazyi mózgowych należy i korespondencya z Wiednia w Trübune zamieszczona. O to posłuchajmy co bredzi:

„Mogę wam dzisiaj podać kilka ciekawych wiadomości, za których autentyczność ręczę. Otóż w dniu 4 maja odbyło się we Lwowie posiedzenie tajnego komitetu, na którém obradowano nad stanowiskiem, jakie Polacy zająć mają w wojnie turecko-rosyjskiéj. Na posiedzeniu odczytano ferman sułtański, w którym władca Turcyi zobowiązuje się na swój koszt uzbroić legion polskich ochotników z narodową chorągwią i polską komendą, przeciw Rosyi. W obec tego fermanu postanowił tajny komitet w całém byłém Królestwie Polskiem potworzyć podkomitety, któreby się zajęły werbowaniém ludzi do polskiego korpusu. Ochotnicy mają się zebrać (?!) w Kars (?!) w Azyi, dokąd już ich 6000 odjechało, a tajny komitet ma nadzieję, że zbierze z jakie 80,000 ludzi. W najbliższym już czasie ma hr. Plater w imieniu tajnego polskiego komitetu ogłosić odezwę do Polaków. Zamiarem jest utworzyć Królestwo Polskie i na tronie jego osadzić arcyksięcia Karóla Ludwika, brata cesarza austryackiego."

Czy to nie zabawne? Jaka to znakomita autentyczność! Bądźcie wszakże spokojni wszelkiego gatunku i stopnia denuncyanci, nie damy wam sposobności ani okazyi do żeru dla was upragnionego. W miejsce gorączkowych porywów dziś rozwaga i ścisły rachunek z stósunkami i okolicznościami panują pomiędzy nami!

Wiadomości urzędowe.

Asesor sądowy dr. prawa Lewiński w Kupp mianowany został rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Oleśnie na G. Szl. a zarazem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego w Raciborzu.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z pod Zaniemyśla, 10 maja.

Rugowanie naszego języka.)

? Będąc w tym tygodniu na targu w Zaniemyślu, spotkałem się z pewnym gospodarzem ze wsi M. pod Zaniemyślem, który mi się żalił, że jego dzieci, chodzące do szkoły we wsi M., nie uczą się ani słówka po polsku. Z początku myślałem, że gospodarzowi owemu chodzi tylko o język wykładowy, nie spodziewałem się bowiem, ażeby język polski, jako przedmiot naukowy miał być z szkółki wiejskiéj wyrzucony, czego przecież ani władza od nauczyciela nie żąda. Badam więc daléj poczciwego gospodarza i, o zgrozo — dowiaduję się, że jego dzieci ani czytać, ani pisać po polsku się nie uczą. Moja boleść zmieniła się jednak nieco, gdym się jeszcze dowiedział, że nauczycielem téj szkółki nie jest Polak, lecz Niemiec, słabo po polsku mówiący, i że inspektorem szkólnym jest pastor ewangelicki. — Jeżeli jest faktem to wszystko, jeżeli mianowicie jest faktem, że język polski jako przedmiot naukowy z téj szkółki wyrzucono, to nie znajduję słów, aby dość wyrazić oburzenie w obec takiego postępowania nauczyciela i inspektora, którzy tak okropną krzywdę wyrządzają polskim dzieciom, ucząc ich tylko po niemiecku a pomijając nawet początki czytania i pisania w języku ojczystym. Jeżeli rejencya tego nie żąda, to jakiém prawem ci panowie podwładni śmią nam wyrządzać taką krzywdę?

Rozumie się, że zapytałem poczciwego gospodarza, dla czego nie udadzą się w téj sprawie z zażaleniem do rejencyi, lecz przynajmniéj na to odebrałem tę pocieszającą odpowiedź, że dotycząca gmina już się ze sobą porozumiała i ma niebawem wysłać zażalenie do rejencyi, która z pewnością nie pochwali zbytniéj gorliwości nauczyciela, lecz, jak słuszna i sprawiedliwa, nakaże mu udzielanie języka polskiego.

Z teatru wojny.

Z nad Prutu i Dunaju.

Brak przezorności ze strony tureckiéj komendy naczelnéj, apatya podkomendnych na lądzie i morzu w obec przedsięwzięć rosyjskich, brak elastyczności i polotu duchowego, brak tak właściwy tym wszystkim w Turcyi, co noszą epolety, poczyna ciężko dawać się we znaki tak na europejskim jak na azyatyckim teatrze wojny. Rosyanie tak silnie usadowili się pod Braiłą, Gałaczem i Reni, które to miasta zasłonili szańcami najeżonemi ciężkiemi działami, że wszystkie zakusy Turków, aby ich ztąd wypłoszyć z pomocą monitorów na nic się nie przydały. Wskazywaliśmy na to nieraz, jak łatwą byłoby dla Turków rzeczą, powstrzymać Rosyan w ich pochodzie i przeszkodzić ich usadowieniu się pod Gałaczem i Braiłą, gdyby monitory ich były w danéj chwili spełniły swoją powinność i gdyby kawaleryą czerkieską, którą zorganizowano wyłącznie w celu burzenia i przerywania komunikacyi przerzucono w odpowiednim czasie na lewy brzeg Dunaju. Dzięki nieudolności jenerałów tureckich obsadzili Rosyanie wszystkie te miejsca, które tak wielkiéj były wagi dla operacyi tureckich pierwéj nim komendanci tureccy zdołali się dowiedzieć, że wojna już wypowiedziana. Pod osłoną korpusów skoncentrowanych pod Gałaczem, Braiłą i Reni dokonywają obecnie główne siły rosyjskie wymarsz ku linii naddunajskiéj Turnu-Margurelli, Giurgewo i Oltenica. Za dni kilka przeto będą prawdopodobnie usiłowali Rosyanie przeprawić się przez Dunaj. Flankowana pozycya strategiczna Dobruczy zniewala Rosyan do przerzucenia przedewszystkiém za Dunaj lewego skrzydła, a ponieważ nawet miejscowe stósunki pod Braiłą, Gałaczem i Satunowem ułatwiają przeprawę, ku czemu Rosyanie wszelkie potrzebne poczynili już przygotowania, przeto nie można wątpić w powodzenie tego przedsięwzięcia, tém więcéj, że Turcy, jak się zdaje ze wszystkiego, odstąpili od zamiaru obrony Dunaju i Dobruczy. Słychać, że w sztabie jeneralnym zrodził się pomysł spustoszenia ze szczętem Dobruczy, która i tak jest nieurodzajną i mało zamieszkałą prowincyą, by tym sposobem tém większe posuwaniu się Rosyan zgotować trudności i przenieść następnie punkt ciężkości obrony w czworobok bułgarski.

Pol. Corr. nie będąca przyjaciółką Turcyi, otrzymała z Bukaresztu następujące wiadomości z daty 6 i 7 bm.: Monitory tureckie nastrzelawszy się dnia 4 i 5 bm. do Reni i Braily, pojawiły się wczoraj pod Oltenicą, gdzie rzuciły tylko dwa granaty. Pod Giurgewem strzelały także do posterunku rumuńskiego. Jak wieść niesie, Turcy żądali od Rumunów, aby ci ustąpili z Giurgewa. Żądaniu nie tylko zadość nie uczyniono, lecz owszém książę Karol wydał rozkaz, aby wojska rumuńskie uważały Turków za nieprzyjaciół i wszędzie opór im stawiały. Monitory tureckie robią ciągłe rekonesanse w starém łożysku Dunaju. — Rosyanie mieli dotąd w Braiły tylko 4 baterye nadbrzeżne. Od przedwczoraj artylerya tak tam jak w Reni otrzymała znaczne posiłki. Między Reni a Ismaiłą ustawiono już kilka bateryi ciężkiego kalibru. Od przedwczoraj ruch wojsk rosyjskich w kierunku Giurgewa przybrał wielkie rozmiary. — Na dworcu w Bukareszcie żołnierze zatrzymują się bardzo krótko.

Z azyatyckiego teatru wojennego.

Depesze prywatne i oficyalne przygotowują nas na ważne pod Karsem wypadki. Po Carogrodzie krążą pogłoski o licznych niepowodzeniach broni tureckiéj w Azyi a konsul angielski z Erzerum donosi, że Kars z powodu niedostatecznego zaopatrzenia będzie zmuszony lada dzień kapitulować. Jednogłośném jest zdanie, że Turcy z wielką lekkomyślnością zabrali się w Armenii do wojny z potężnym sąsiadem. Armia turecka nawet przez pół nie jest tak wielką, co rosyjska, najgorzéj została rozłożoną, źle jest żywioną a przeznaczone dla Erzerumu ciężkie działa teraz dopiéro nadchodzą do Trapezuntu. Winę niepowodzeń składają niektórzy na naczelnego wodza Moukhtara paszę a w Carogrodzie myślą na seryo o zastąpieniu go osobistością odpowiedniejszą i zdolniejszą.

Powstanie Czeczeńców przyszło bardzo nie w porę Rosyanom, oszołomionym ostatniemi w Azyi zwycięztwami. Czeczeńcy mieszkają wzdłuż gościńca wojskowego, prowadzącego z Władikawkazu przez wąwoz Dariel do Tyflisu a będącego jedynym szlakiem komunikacyjnym między armią operacyjną a Rosyą. Gdyby Czeczeńcom udało się przerwać komunikacyą, położenie armii rosyjskiéj byłoby w razie, gdy wojna nieco dłużéj się przeciągła, bardzo niebezpieczne. Wedle rosyjskiéj oficyalnéj depeszy, donoszącéj o powstaniu Czeczeńcow, powstanie to już stłumione. — My jednakże wiemy najlepiéj, co warte są podobne raporta. Jak bądź jednakże, faktem jest stwierdzonym, że na Kaukazie rozżarzała iskra powstania, która może łatwo wzniecić pożar na całéj linii.

Odpowiedź ks. Rumunii na adres senatu.

Ks. Karól odpowiedział w tych słowach na doręczony mu adres senatu:

Panowie senatorowie! Przyjmijcie wyraz mojéj wdzięczności za energiczne poparcie, przyrzeczone mi w dzisiejszych trudnych okolicznościach. Senat rumuński nie mógł inaczéj postąpić. Czyż nie mamy wyłącznie na oku dobra i szczęścia ojczyzny? Wypadki od ostatniego mojego orędzia z dnia 14 kwietnia znacznie się pogorszyły. Wbrew naszym życzeniom i bez prowokacyi z naszéj strony wybuchła między dwoma naszymi sąsiadami wojna. Ta część Rumunii, która leży wzdłuż Dunaju, uczuwa już boleśnie skutki téj wojny. Mimo, że z naszéj strony nie padł jeszcze ani jeden strzał, opustoszały już nasze sioła, których mieszkaniec szuka gdzieindziéj bezpieczeństwa. Handel nasz międzynarodowy nawet na wyższym Dunaju zrujnowany; lekceważąc prawa międzynarodowe, podsuwają się tureckie kanonierki aż pod nasze przystanie dla chwytania i palenia okrętów bez względu na flagi. Otwarte miasta, jak Braiła, a przedewszystkiém Reni, zostały zbombardowane. Oltenica, gdzie nie ma ani jednego żołnierza rosyjskiego, tego samego doznała losu i została nowém zagrożona bombardowaniem. Bandy Czerkiesów i dzikich baszybuzuków wtargają na nasze brzegi, wczoraj dopiéro oddział baszybuzuków przeprawił się na naszą stronę, spalił znajdujące się w Jin okręty i splądrował domy Baketu (Piketu). Widzicie przeto, panowie senatorowie, że bez względu, iż ani wyzywamy ani zaczepiamy, zaczepiają nas i wyzywają na własném naszém terytoryum. Mimo tego wszystkiego rząd mój nie zejdzie z przekazanéj mu przez ciało prawodawcze przezornéj lecz energicznéj zarazem drogi. Z bólem widzę jednakże, iż umiarkowania naszego nie oceniono i nie oceniają bynajmniéj. Gdyby tak być miało nadal, będziemy zniewoleni gwałt odeprzeć gwałtem, przedewszystkiém bowiem jest naszym w obec kraju obowiązkiem bronić granic ojczystych. Mém niezłomném przekonaniem jest, że młoda nasza armia dowiedzie w chwili niebezpieczeństwa, iż jest godną tych wielkich armii rumuńskich, które przez długie wieki broniły cywilizacyi europejskiéj przeciw zakusom barbarzyńskiéj W. Porty. Jeszcze raz składam dzięki senatowi, który, jak widzę, postanowił żadnéj nie ulęknąć się ofiary, gdyby ta była potrzebną do obrony interesów i honoru Rumunii.

Z Serbii.

Podnosiliśmy już niejednokrotnie, że Serbia zamyśla w obecnéj wojnie zachować się neutralnie. Mimo zapewnień w tym duchu panuje w kołach dyplomatycznych obawa, aby zamiary pokojowe nie spełzły na niczém, ponieważ serbscy konserwatyści z Marynowiczem na czele usiłują nakłonić księcia do zawarcia z Rosyą konwencyi. Dzienniki węgierskie ostrzegają Serbią przed tym krokiem niebezpiecznym. Wiedeński Fremdenblatt zamieszcza list z Serbii, donoszący o nowém naprężeniu stósunków między temi księstwami a Turcyą. Obawiać się należy starcia. Klasy posiadające w Białogrodzie pragną okupacyi austryackiéj. Obecne wzburzenie w Serbii, czytamy daléj w tym liście — mogłoby prowokować groźne i ważne wypadki; wplątałoby bowiem w grę ten właśnie pas terytoryalny, który nie bez słuszności uważany jest za „sferę stanowiącą ważną granicę dla interesów specyficznie austryackich."

„Obrońca wiary" i „Święta karawana".

W telegramach była wzmianka, że sułtan przyjął uroczyście tytuł „obrońcy wiary". Jeden z dzienników wiedeńskich, donosząc o tém, pisze, co następuje:

Tak tedy zdecydował się sułtan Abdul Hamid ogłosić wojnę świętą przeciw Rosyi a tém samém sprowadzić na głowę wroga nie tylko wszystkich mahometan azyatyckich, ale także wszystkich muzułmanów żyjących pod berłem rosyjskiém. Liczba tych ostatnich wynosi około 10 milionów. Ale nie tylko przeciwko chrześciańskiéj Rosyi skierował sułtan ostrze swojego miecza; ogłoszeniem wojny świętéj występuje on również przeciw szyickiéj Persyi, któréj władzca mieni się również „obrońcą wiary" (Nasr-et-Din) a któremu z dworu następcy Proroka dano wyraźnie do zrozumienia, że nie ma prawa przywłaszczać sobie tytułu „obrońcy wiary", albowiem jest „szyitą". — (Szyici — jak wiadomo — wierzą nie tylko w koran, ale także w pisma czterech pierwszych kalifów, uważani są przeto przez prawdziwych wyznawców mahometan, którzy wierzą tylko w koran, za odszczepieńców.) Jasną jest rzeczą, że „król wszystkich królów" w Teheranie nie przyjmie obojętnie tego wyzwania; stoimy tedy w przededniu wojny persko-tureckiéj. Musimy się przygotować także na to, że za dni kilka rozwinie sułtan sztandar Proroka, do czego z powodu przybrania owego tytułu ma nie tylko zupełne prawo ale nawet jest obowiązany. Zresztą przyjęcie tego tytułu nie będzie nowością dla wiernych, albowiem już w czasie świętéj pielgrzymki do Mekki i Medyny krążyły pomiędzy pielgrzymami litografowane arabsko-tureckie proklamacye, w których zwracano uwagę wiernych, że „Iszkender Car Moskowiim" (Aleksander, car rosyjski) zaprzysiągł, iż wypędzi mahometan z Europy a na meczecie św. Zofii zatknie krzyż. Wierni powinni więc wszystkiemi środkami wspierać sułtana Abdul Hamida, który przecież jest „obrońcą wiary" (Nasr-ed-Din) „filarem wiary" (Saif-ed-Din) i „księciem wiernych" (Emir-ed-Mumminina) i to wspierać go tak, ażeby w jak najkrótszym czasie pokonał swych wrogów i wierze Proroka zgotował nowy tryumf.

Według otrzymanych telegraficznych wiadomości z Carogrodu wydał sułtan irade, nakazując wysłanie do Mekki i Medyny karawany z kosztownemi podarkami do grobowca Proroka. Przewodnik téj karawany otrzymał nakaz ogłoszenia pielgrzymom świata muzułmańskiego, którzy się gromadzą w obu tych świętych miastach, że Rosya wytępić chce islam w Europie i ściga wszystkich, którzy nie wyznają prawosławia. Sułtan postanowił tedy wezwać wszystkich wiernych przeciw najazdowi Rosyi, która wiarę wydziera narodom. Wszyscy muzułmanie z Krymu, Kaukazu, z Azyi centralnéj, zewsząd, kędy sięga wiara Proroka, niechaj wznoszą modły za powodzenie otomańskiego oręża. Sułtan ślubuje Bogu i świętym cieniom Proroka, że gdy zwycięży Rosyan, odbędzie tryumfalną pielgrzymkę do Mekki i Medyny.

Prasa angielska o ostatniéj depeszy gabinetu londyńskiego.

Odpowiedź rządu angielskiego na okólnik Gorczakowa znalazła w dziennikach angielskich najzupełniejszą aprobatę. Morningpost pisze: Depesza ta zredagowaną została w słowach nieograniczonego potępienia. Rzadko tylko można znaleźć dokument dyplomatyczny odzywający się w tak dobitnych i surowych słowach.... Doniosłości téj depeszy nie należy zapoznawać. Po raz pierwszy w tych długich i wlokących się rozprawach powiedziała Anglia prawdę Rosyi, powiedziała jéj że jest bezbożną burzycielką pokoju Europy, bezwstydną gwałcicielką najświętszych międzynarodowych traktatów. O ile W. Brytania jest tu interesowaną oświadcza w wyrazach, zaledwie zaznanych w dyplomatycznych stósunkach, że filantropia Rosyi jest oszustwem, jéj oburzenie fałszywym powodem, a jéj wojna krzyżowa mająca niby to na celu wyswobodzenie uciśnionych chrześcian niecném i niedającém się wytłumaczyć naruszeniem traktatu, którego dotrzymać przyobiecywała w sposób najuroczystszy. Daily Telgr. z entuzyazmem odzewa się o „męzkim wolnym od wszelkiéj obawy dokumencie," i nadmienia, że polityka angielska musi być w obecnym zatargu coraz bardziéj stanowczą i zawisłą od zachowania się innych mocarstw, zwłaszcza Austryi. W jednym razie Anglia bezwłocznie rozpoczęłaby wojnę, a tym razem jest zagrożenie Carogrodu. W téj mierze jedno tylko w Anglii panuje zdanie. — Spornem jest jedynie czy przygotowania na ten wypadek mają być bezzwłocznie rozpoczęte, czy późniéj dopiéro. Daily Telgr. zaleca pierwsze. Standard mniema, że Rosya zadała gwałt traktatowi paryskiemu, a postępowanie Anglii jest ze wszech miar naganne. Times pochwala redakcyą depeszy najzupełniéj, potrzebném bowiem było zaprotestowanie przeciw niecnemu postępowaniu Rosyi. Lord Derby postąpił jak przystało na dzielnego i czującego swą godność dyplomatę.

Depesze dzienników zagranicznych.

Bukareszt, 9 maja. Ministerstwo postanowiło zaapelować do mocarstw europejskich przeciw postępowaniu Turków, którzy ostrzeliwują i bombardują otwarte, pozbawione załóg miasta i rabują okręta, mimo że dotychczas nie wypowiedziała W. Porta wojny Rumunii. — Rumunia daleką była od działania zaczepnego, nie obsadziła Dunaju, dziś jednakże odeprze energicznie wszelki napad. Armia otrzymała już polecenie do obsadzenia niektórych pozycyi naddunajskich. — Wczoraj ostrzeliwali Turcy znowu Oltenicę, Piket, Korabią i Górę-Jałomnicę, a przeto cztery zupełnie bezbronne miasta. Do Piketu przybyli baszybuzukowie na łódkach, złupili dwie austryackie, dwie angielskie barki, spalili je i odpłynęli napowrót na prawy brzeg. Pod Widyniem usiłowali Turcy przeprawić się przez Dunaj i bombardować Kalafat. — Znaczne posiłki wysłano do Kalafatu. Rosyanie obsadzili Giurgewo.

Kwestya ewentualnéj operacyi armii rumuńskiéj już uporządkowana.

Wielki książę Mikołaj oczekiwanym jest tutaj dnia 14 bm.

Jassy, 9 maja. Za szczególniejszém wstawieniem się naczelnego wodza w. ks. Mikołaja nadał car jenerałowi Czerniajewowi rangę jenerał-majora w armii rosyjskiéj z przydzieleniem go do sztabu jenerała Lewickiego. Równocześnie polecono mu utworzenie brygady ochotników bułgarskich. Miejsce IX. korpusu Krüdenera III., który posunął się z Kiszeniewa ku Leowy, zajął korpus XIV.

Bukareszt, 9 maja Rumuńskie i rosyjskie władze prowiantowe skarzą się bardzo na to, że dostawcy dostarczają niesłychanie zły chleb, który jest nie do użycia nawet dla żołnierza rosyjskiego. Romanul przypomina, że w czasach wojennych rozstrzeliwają zazwyczaj nieuczciwych dostawców.

Bukareszt, 9 maja. Walka artyleryjska między Widyniem a Kalafatem pozostała bez rezultatu. Baterye rosyjskie pod Braiłą ostrzeliwane są znowu przez monitory tureckie.

Bukareszt, 9 maja. Centrum rosyjskie koncentruje się z wielkiém pośpiechem na linii Turnu-Magurelli-Giurgewo-Oltenica.

Kozacy uskuteczniwszy rekonesans ku Maczynowi po prawym brzegu Dunaju, powrócili do Braiły.

Braiła, 9 maja. Dzisiejszéj nocy przepłynął oddział kozaków przez Dunaj i spalił tureckie domy strażnicze.

Depesze z biura Wolffa.

Wiedeń, 9 maja. Telegram z Gałaczu do Politische Correspondenz pod dniem dzisiejszym donosi: Wczoraj po południu otworzyły dwa monitory tureckie, poparte przez tureckie baterye nadbrzeżne w Ghiacecie silny ogień przeciw rosyjskim bateryom w Braile, na który ostatnie odpowiedziały energicznie. Walka trwała trzy godziny. Miasto Braiła nie ucierpiało. W nocy panował w obozie rosyjskim ruch ogromny, który każe przypuszczać bliskie działanie zaczepne. Dziś z brzaskiem dnia otwarły baterye rosyjskie gwałtowny ogień. Po południu dochodziły tutaj salwy karabinowe. Wszystko zdaje się przypuszczać, że Rosyanie zabierają się już do forsowania Dunaju.

Petersburg, 9 maja. Telegram wodza naczelnego armii południowéj z Kiszeniewa pod dniem 7 b. m. donosi: Wszystko idzie dobrze, ruch wojska odbywa się nieprzerwanie, Turcy nic nie przedsiębiorą, zdrowie wojska jest przedziwne. Dnia 6 b. m. zwiedzałem roboty wojsk w Gałaczu, Braile i Reni i mocno byłem niemi zadowolony. W czasie mojéj bytności w Braile rozpoczęły o godzinie 5 po południu monitory tureckie rzucać bomby, zamilkły jednakże po wyrzuceniu 15 nieszkodliwych strzałów. Z przeciwległego brzegu, ze wsi Gaszit, dali Czerkiesi kilkanaście bezskutecznych strzałów karabinowych. Nie ponieśliśmy strat żadnych. Baterye nasze nawet nie odpowiadały na ogień turecki.

Bukareszt, 9 maja. Wczoraj wieczorem ostrzeliwali Turcy z Isakony klasztor zbudowany przez Rosyan pod Satulen na pamiątkę przejścia w r. 1828 Dunaju. Klasztor został zburzony, przyległe budynki spalone. Rosyanom zagwożdżono jedno działo i zabito jednego żołnierza.

Bukareszt, 9 maja. Rząd oświadcza oficyalnie, że wiadomość, jakoby armia rumuńska miała zlać się z rosyjską, lub być pod rozkazami rosyjskiego dowódzcy, jest fałszywą.

Wiedeń, 9 maja. Wedle doniesienia Presse z Tyflisu zamierza jenerał Melikow jedynie ostrzeliwać Kars, bynajmniéj zaś nie oblegać go, gdyż wkrótce należy oczekiwać kapitulacyi źle zaprowiantowanéj warowni. Wysłanego z warowni parlamentarza nie przyjął jenerał Melikow, gdyż jedynie wódz naczelny armii ma prawo układania się z nieprzyjacielem. Rosyanie rozpoczną wkrótce obsaczenie Ardahanu.

Londyn, 9 maja. Do Biura Reutera donoszą z Erzerum pod dniem 8 b. m. Rosyanie zamknęli Soghanli i koncentrują swoje siły widocznie w zamiarze uderzenia pod Bardiz-Venikoy na Moukhtar paszę. Rosyanie opuścili Bajazyd zaprowadziwszy tutaj administracyą rosyjską. Maszerują w kierunku na Khamour Antob, pozostawiając na boku Kars, Kilissę i Alaskird.

Petersburg, 9 maja. Prywatne depesze z Aleksandropola donoszą: Część kawaleryi rosyjskiéj głównego korpusu zrekognoskowała teren pod Melikken, Sopajdik i Czachmaur. Jenerał Dewel zrekognoskował dnia 6 b. m. całą okolicę pod Ardahanem. Jenerał Tergukasow zbliża się pod Diodin. — Z Osurgheti donoszą pod d. 7 b. m. Wojska oddziału riońskiego przedsięwzięły wczoraj furażowanie w pobliżu Czournksu. Turcy nie wychylili się z swych stanowisk po za rzeką Rintriszi i nie przeszkadzali Rosyanom w ich wycieczce. Monitory tureckie krążą po morzu.

Petersburg, 9 maja. Telegram w. ks. Michała donosi o poddaniu się i obsadzeniu sandżakatu khaghismarskiego.

Petersburg, 9 maja. Telegram naczelnego wodza armii kaukazkiéj z Tyflisu pod dniem 7 b. m.: Główne siły ruchomego korpusu przemaszerowały w szerz i wzdłuż okolicę Karsu. Kolumnę kawaleryi wysłano do Kagismanu. Oddział achałczycki zbliżył się do Ardahanu, oddział erywański do Diadanu. Nie tylko ludność chrześciańska lecz i muzułmańska okazuje się wszędzie przyjazną wojskom cesarskim, jeńcy tureccy nie posiadają się z radości w skutek wyzwolenia z ciężkiego położenia, w jakiém znajdują się wojska tureckie.

Petersburg, 9 maja. Inwalid ros. donosi: Wojna, jaką wypowiedziała Rosya W. Porcie, dała kilku fanatykom powód do wywołania powstania między Czeczeńcami. Skoro dowiedziano się, że utworzył się oddział powstańców w sile 500 głów, został tenże zaatakowany przez wojska zgromadzone pod Ersonoy i rozbity pod Mayartup; 99 powstańców zabito, 250 raniono; z naszéj strony padło 2 a 11 zostało rannych. W prowincyi Terek zaprowadzono stan oblężenia.

Wiedeń, 10 maja. Wien. Tagbl. odbiera następujące depesze:

Białogród, 9 maja. Zwyczajna skupczyna zbiera się w pierwszych dniach czerwca. Minister wojny przedłoży jéj obszerny plan reorganizacyjny armii serbskiéj.

Bukareszt, 9 maja. Ogłoszenie niepodległości Rumunii ma nastąpić 12 bm. Wszyscy Rumuni aż do 40 roku życia zostali zawezwani, by byli gotowi chwycić za broń. Rząd chce zmobilizować sto dwadzieścia tysięcy wojska.

Zagrzeb, 9 maja. Pułkownik Despotowiez otrzymał z Moskwy pieniądze. Z Cetynii nadesłano mu instrukcye. Wyrusza on z swoim dobrze uzbrojonym oddziałem przeciw Liwno, które zostało silnie przez Turków obwarowane. Do oddziału jego odkomenderowano 18 doświadczonych oficerów rosyjskich.

Cetynia, 9 maja. Przybył tutaj adjutant przyboczny cara i udał się bezzwłocznie do Bielopowlicze, gdzie obecnie przebywa ks. Mikołaj.

Londyn, 9 maja. Posiedzenie izby niższéj. Podsekretarz wojny Hardy oświadczył na zapytanie deput. Hytera, że nie istnieje bynajmniéj lista specyalna tych wojsk, które mają stać w pogotowiu do akcyi za granicą. — Podsekretarz stanu Bourke odparł dep. Hubbardowi, że rząd nie może zaprzeczyć W. Porcie prawa ogłaszania regulaminów blokadowych. W. Porta oświadczyła zresztą, iż przedłuży chętnie dla okrętów angielskich termin do wypływania z portów blokowanych o dni kilka.

Londyn, 9 maja. Doniesieniu Timesa, iż poseł emira Kaszgaru przyrzekł sułtanowi posiłki przeciw Rosyi, zaprzeczają ze strony dobrze poinformowanéj.

Petersburg, 9 maja. Pan Sztrwełow otrzymał urlop i opuszcza w poniedziałek Londyn.

Paryż, 9 maja. Słychać, że gabinet francuzki odpowie na ostatni okólnik ks. Gorczakowa zwyczajnem pokwitowaniem z otrzymanéj przesyłki.

Londyn, 9 maja. Urząd zagraniczny otrzymał depeszę angielskiego przedstawiciela w Carogrodzie, wedle któréj dozwoliła W. Porta na przedłużenie terminu co do zawijania i wypływania z neutralnych okrętów z portów blokowanych morza Czarnego. Neutralne okręta mogą aż do 15 bm. zawijać bez przeszkody do portów i opuszczać je aż do [illegible] bm.

Petersburg, 9 maja. Ag. Russe mniema, że obecne położenie nie przyjęło się skutkiem ogłoszenia neutralności. Wewnętrzne położenie Turcyi utrudnia jej stawienie oporu. Brak tam pieniędzy, brak żywności, a taki brak rodzi demoralizacyą w szeregach żołnierzy. Wyżsi oficerowie poddają się bez walki, oświadczając, że nie pobierają od dawna żadnéj gaży.

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 10 maja. W sprawie znanych artykułów Grenzboten pisze dzisiejsza Kreuz Ztg. co następuje: „Znany artykuł Grenzboten, doszedł jak nam pewien członek parlamentu pisze, tak krótko przed zakończeniem kadencyi do wiadomości publicznéj, że nie było już sposobności poddać go pod obrady plenum parlamentu. Ale co się odwlecze, to nie uciecze i opłaci się pewno zaraz w najbliższéj kadencyi parlamentarnéj szczególne te doniesienie Grenzboten poddać pod ogólną dyskusyą. Tym właśnie posłom, którzy najbardziéj sobie życzą, aby ks. Bismarck pozostał nadal u steru rządu, powinno na tém zależeć, aby nie rozpowszechniło się przekonanie, że wiadomości podane w artykule Grenzboten wyszły bezpośrednio lub pośrednio od ks. Bismarcka. W stronnictwie niemiecko-zachowawczém panowało stałe przekonanie, że artykuł Grenzboten nie był wcale inspirowanym, już i z tego powodu, że, na co Kreuz Ztg. zaraz na wstępie uwagę zwróciła, artykuł pełen był fałszów. Tu chodzi przecież o to głównie, aby w pewnych przypadkach nie pozostawiać ani cienia wątpliwości. Tymczasem artykuł Grenzboten został w ostatnim czasie przez pana Bluntschli w ten sposób interpretowanym, że lubo w odmiennéj formie mógł zyskać tylko na rozgłosie. Ten lub ów rodzaj polemiki wymierzony przeciw osobom i kołom, które z powodu stanowiska swego usuwają się z pod publicznéj krytyki a przynajmniéj nie powinny być publicznie oskarzane — zawsze jest niebezpiecznym i nakłada odnośnym reprezentantom opinii publicznéj obowiązek nie dopuścić, aby w narodzie wyrobił się fałszywy sąd o pewnych, wysoko postawionych osobistościach.“ Artykuł powyższy Kreuz Ztg. nie ma nic innego na celu, jak po prostu nakłonienie ks. Bismarcka do zabrania głosu w sprawie artykułów Grenzboten. Zaraz po pierwszym tego rodzaju artykule domagała się Kreuz Ztg. kategorycznego zaprzeczenia ks. kanclerza. Obecnie żądanie swe ponawia. Czy ze skutkiem? — o tém najbliższa już pouczy nas przyszłość.

Cesarz Wilhelm powrócił już do Berlina z wycieczki swéj do Alzacyi i Lotaryngii i wedle Provin. Corresp. zamieszkiwać będzie to w Berlinie to w Babelsbergu i przez parę najbliższych tygodni odbywać będzie inspekcyą wojska w okolicach Berlina i Poczdamu. Około połowy miesiąca czerwca wyjedzie cesarz do Ems a w lipcu do Gastein.

Provinzial Correspondenz donosi równocześnie, że zaraz po powrocie ministra wojny z anektowanych świeżo prowincyi, co w przyszły już nastąpi czwartek, wydane zostaną rozporządzenia co do nowéj dyslokacyi wojsk niemieckich w Alzacyi i Lotaryngii. — Dodać tu także należy — tak pisze pomieniony półurzędowy organ — że wszystkie doniesienia dzienników o treści tych rozporządzeń są albo nie prawdziwemi albo téż mięszają fałsze z prawdą.

Ks. Reuss otrzymał już nominacyą na ambasadora niemieckiego przy sułtanie i wyjechał z żoną do Wiednia, zkąd przez Tryest uda się do Carogrodu, gdzie stanie w końcu bieżącego tygodnia.

ANGLIA.

✻ **Londyn,** 8 maja. Ostatnie rozprawy w Izbach angielskich a mianowicie odpowiedź Derby'ego z 1 maja na okólnik ks. Gorczakowa do mocarstw, którą podaliśmy już w ostatnim numerze naszego pisma pod teatrem wojny, odbierają wszelką nadzieję zlokalizowania wojny wschodniéj i nakazują spodziewać się lada chwila wystąpienia czynnego ze strony Anglii.

Dzisiaj w parlamencie angielskim rozpoczęły się debaty nad postawionemi przez Gladstone'a rezolucyami. Rząd oświadczył z góry, będąc pewnym zwycięztwa, że zostawia całą swobodę dyskusyi i nie będzie wpływał nawet na poprawki, jakie członkowie parlamentu stawiać będą. O poprawkach tych napomykały lakoniczne depesze biur korespondencyjnych, w obec atoli rozpoczynającéj się debaty, któréj doniosłości niepodobna zapoznawać, przypominamy treść zapowiedzianych do rezolucyi Gladstone'a poprawek, jak je podaje Journal des Débats: Pan O'Clery oświadczył w parlamencie, że jeźli wnioski Gladstone'a zostaną przyjęte, on postawi poprawkę, aby druga i trzecia rezolucya zostósowane zostały, nie tylko jako żądanie postawić się mające sułtanowi ale i cesarzowi Rosyi, z powodu prześladowań, jakie „Blue Book“ (księga błękitna) odkryła, a które są „sromotą dla Europy, zgorszeniem dla ludzkości i cywilizacyi“. Inna propozycya, jako ewentualna poprawka, zapowiedziana przez lorda Elcho, idzie jeszcze daléj. Lord Elcho nie należy do żadnéj partyi, jest on konserwatystą liberalnym. Poprawka jego jest formalną kontr-rezolucyą, potępia bowiem wyraźnie mięszanie się Rosyi w sprawy tureckie i wzywa rząd, aby bronił w obec tego interesów angielskich. Pomimo zapowiedzi rządu, że nie będzie się mięszał do dyskusyi, donoszą, że w ostatniéj chwili rząd postanowił podobno poprzeć poprawkę lorda Elcho. Rozprawy parlamentarne nad tak ułożonym materyałem do dyskusyi nie skończyły się dzisiaj i odroczono je do następnego posiedzenia.

Anglia zaraz po ogłoszeniu swéj neutralności, rozpoczęła na dobre uzbrojenia na morzu i lądzie. Times podał téż niebawem ordre de bataille tych wojsk angielskich, które przeznaczone zostały do Malty, a które składają się z 59 batalionów, pomiędzy niemi 4 bataliony gwardyi pieszéj, 7 pułków kawaleryi i 4 brygady artyleryi polowéj z 28 bateryami. Wedle ostatnich urzędowych zestawień, posiada Anglia obecnie w trzech połączonych królestwach, prócz wojsk depotowych pułków wykomenderowanych do Indyi i kolonii oraz artyleryi garnizonowéj i piechoty marynarki — 7 batalionów gwardyi pieszéj, 70 liniowych batalionów wraz z strzelcami, 5 pułki kawaleryi gwardyi przybocznéj i 19 pułków gwardyi kawaleryi i liniowych, 15 konnych bateryi artyleryi i 42 pieszych bateryi polowych oraz 28 kompanii inżynierskich. Stan powyższy armii angielskiéj w wielką podaje wątpliwość doniesienia Timesa o zamiarze możebności wysłania do Malty 69 kompletnych batalionów. Już zestawienia urzędowe z roku zeszłego wykazują, że w obozie w Aldershot, gdzie było zebranych 36 angielskich batalionów, brakło nie mniéj jak 3881 ludzi do kompletnéj liczby, czyli blisko jedna czwarta, a mobilizacya letnią porą przeszłego roku dwóch korpusów angielskich, wykryła jeszcze większe braki nie tylko w ludziach ale i w materyale wojennym. Cała nadzieja angielskiego ministerstwa wojny, chcącego skompletować swe pułki i wyprawić jaką taką liczebną siłę w pole, zasadza się mianowicie na werbowaniu ochotniczego żołnierza. Materyał ten brakł dotąd Anglii w Indyi, i obecnie w razie danym szukać go tam także będzie. Pytanie tylko, czy z dostatecznem powodzeniem? Morska siła Anglii wedle ogłoszenia tygodnika wojskowego liczy obecnie 30 pancerników, 13 pancerników drzewnych, 16 fregat śrubowych, 25 korwet śrubowych, 34 mniejszych statków, 55 wielkich łodzi kanonierskich, 20 łodzi mniejszych kanonierskich do obrony wybrzeży morskich, wreszcie 2 łodzie torpedowe czyli ogółem 196 okrętów z 1703 działami i 41,730 ludźmi załogi. Z 43 pancerników angielskich przecież 8 tylko może być użytych jako lekkie krzyżowniki a 14 tylko stanowi właściwą flotę bojową, podczas gdy 13 należy do floty nadbrzeżnéj. W budowie jest obecnie 7 pancerników, 8 jest już dość zużytych i można ich tylko używać do służby portowéj lub stacyjnéj. Mimo to flota angielska jest najsilniejszą z wszystkich flot świata a dwa razy tak silną, jak rosyjska. Wielka ta siła morska Anglii ma jednak i nader słabe swe strony. Anglia posiada kraje rozrzucone po różnych świata stronach i dla tego zebrać i skupić całéj swéj floty w jednym punkcie jest dla niéj absolutném niepodobieństwem. Z 196 okrętów, które posiada Anglia, rozrzuconych było w roku zeszłym po różnych wodach nie mniéj jak 102 a w razie wojny 22 pancerniki zdatne do boju będzie musiała rozdzielić na trzy osobne floty, z których jedna zająćby musiała morze Środziemne, druga Wschodnie, trzecia Północne morze. Na każdą przeto flotę przypadłoby 7 pancerników, co znacznie osłabiłoby przewagę Anglii na morzu. Od czasu wojny krymskiéj zmieniło się położenie nie mało, a w razie wmięszania się floty niemieckiéj na rzecz Rosyi, powodzenie Anglii byłoby więcéj aniżeli wątpliwém.

Po ogłoszeniu przez dzienniki angielskie dokumentów dotyczących okrutnego postępowania Rosyi z Unitami, dzienniki niemieckie nie mogły już sprawy zamilczeć i podały także odnośne dokumenta za angielskiemi pismami. Magdeb. Ztg., dziennik stojący do rządu w dość blizkich stósunkach, poszedł już nieco daléj i pisze między innemi, co następuje: „Arcybiskup chełmski i warszawski batami napędzał Unitów na łono prawosławnego kościoła, za co przez cara-oswobodziciela nagrodzonym został orderem Aleksandra Newskiego. . . . Rosyjska kampania obecna jest wojną zaborczą, któréj starają się nadać charakter wojny krzyżowéj.“

OŚWIATA LUDOWA.

Dyrekcya Towarzystwa oświaty ludowéj rozpisuje niniejszém

KONKURS

następujący:

Powieść dla ludu, osnuta na tle dziejów ojczystych.

Dziełko rzeczone ma zawierać 8 do 10-ciu arkuszy druku i winno być złożone do rąk Przewodniczącego w Dyrekcyi

do dnia 31 grudnia 1877 r.

Nagroda **w ilości 360 marek** będzie przysądzoną pracy uznanéj za dobrą.

Poznań, dnia 9 maja 1877 r.

Dyrekcya Towarzystwa oświaty ludowéj.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 11 maja. Presse dowiaduje się z Bukaresztu, że Izba postanowiła zainterpelować rząd co do obecnego położenia, na co ma rząd odpowiedzieć ogłoszeniem niepodległości Rumunii i wypowiedzeniem wojny Turcyi. Do Presse donoszą nadto, że Turcy wysyłają większe oddziały wojska z Widynia na wschód, i wzmocnili załogi Nikopolis i Rakowy, bo się obawiają przejścia Dunaju przez Rosyan pomiędzy Widyniem a Ruszczukiem. — Z powodu bombardowania Giurgewa wyjechał tam książę Karol dzisiaj. Oltenicę również bombardują Turcy.

Petersburg, 11 maja. Gabinety berliński, wiedeński i angielski zaprotestowały wedle Agence Russe przeciw krótkiemu terminowi, jaki Porta wyznaczyła dla wypłynięcia okrętów z blokowanych portów. Postępowanie Porty wywołało poważną, międzynarodową kwestyą co do blokady i zamknięcie portów.

Paryż, 11 maja. Wiadomość, jakoby ambasador Hohenlohe doniósł francuzkiemu rządowi o zamiarze rządu niemieckiego powiększenia załóg w Alzacyi, Lotaryngii i prowincyach nadreńskich, nie ma żadnéj podstawy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 11 maja.

— * W nocy z poniedziałku na wtorek zaczęły się w tutejszym zakładzie głuchoniemych na Śródce tlić trzy belki znajdujące się blizko komina. Uwiadomionéj o tém spiesznie straży ogniowéj śródeckiéj udało się w krótkim czasie zapobiedz grożącemu pożarowi.

— * **Doniesienia policyjne.** Znaleziono srebrny zegarek cylindrowy z złotą obwódką i łańcuszkiem, który odebrać można u p. Bussmann, podwórze Barlebena 8; zegarek tombakowy w kapsułce, który odebrać można u kupca S. Neumanna, Wilhelmowski plac 3, miech jęczmienia u stróża kolejowego buda nr. 5 kolei poznańsko-toruńskiéj; mały kluczyk. Zgubiono: dwa medale pamiątkowe z 1866 i 1870/71 r., złoty zegarek damski, czarno emaliowany z małemi kamyczkami.

— * Przed senatem karnym tutejszego sądu apelacyjnego toczyła się przed kilku dniami pod przewodnictwem wiceprezesa p. Lohmann sprawa przeciw ksks. mansyonarzom Bączkowskiemu i Bielskiemu o przekroczenie artykułu 2 ustawy z dnia 21 maja 1873 r. Sprawa ta toczyła się już przed sądem powiatowym kościańskim, który obżałowanych uznał za niewinnych. Wyrok ten potwierdził i senat kryminalny a to na mocy statutu śp ks. Arcybiskupa Przyłuskiego, z którego się okazało, że cura animarum powierzona jest w Kościanie obu mansyonarzom wspólnie z proboszczem. Ksks. Bączkowski i Bielski nie byli w terminie obecni, bo, jak wiadomo, skazani zostali na banicyą z W. Ks. Poznańskiego.

— * **Na szczycie nowego gmachu pocztowego,** ku Fryderykowskiéj ulicy obróconym, ustawiają obecnie herb poczty Rzeszy niemieckiéj. Herb ten odlany został z kamienia lanego w tutejszéj fabryce p. A. Krzyżanowskiego i waży przy wysokości około 8 stóp 15 centnarów.

— * **Donosiliśmy swego czasu,** że jakiś katolik w Skrzetuszu miał strzelić do parobka gospodarza protestanta, który ks. Lizakowi dał podwodę, i że nie trafił parobka, lecz chłopca w téjże co parobek stajni śpiącego. Owóż tedy pokazało się ze śledztwa, że to był fałsz, bo jak do Kuryera Poznańskiego donoszą, żaden Polak i katolik w Skrzetuszu nie ma rewolweru, mają je zaś ks. Lizak i jego zwolennicy, że daléj ks. Lizak za strzelanie po nocy z rewolweru zapłacił już 5 tal. grzywień i że nareszcie parobek ów ćwiczył się w stajni w strzelaniu z rewolweru danego mu przez pryncypała i że przy téj sposobności postrzelił owego chłopca.

— * **Niedaleko Sędzina pod Pniewami** znaleziono dnia 7 b. m. na polu rzepiem obsianém porzucone żywe dziecko 4 miesiące mające, zawinięte w łachmany, które oddano tamtejszemu urzędowi sołeckiemu. Śladu rodziców lub matki nie odszukano dotąd.

— * **Włoczęga** jakiś napadł minionego poniedziałku około 4-éj godziny po południu idącego zwirówką pomiędzy domem szosowym a młynem oberskim mularza Karóla Peiler, któremu jednak udało się napastnika tak wypłazować kijem, że skrwawiony uciekł. W téj chwili wypadł człowiek z lasu z nożem w ręku, zranił nim kilkakrotnie Peilera, usiłując go w brzuch uderzyć, co mu się jednak przy silnéj obronie Peilera nie udało. Peiler wołał o pomoc a gdy się dwie ukazały zdala kobiety, uciekł napastnik. Peiler zaledwo dowlókł się do młyna, gdzie legł w rowie i zkąd go przejeżdżający gospodarz zabrał do Skwierzyny.

— * **Dnia 8 bm.** z rana o 7 godzinie wybuchł ogień w położonéj na Gurostwie pod Kościanem cegielni, który w krótkim czasie dom mieszkalny w perzynę obrócił.

— * **Dobra Chwałkowo,** leżące nad koleją poznańsko-bydgosko-toruńską nabyła za 525,000 mr. cesarska kamera nadworna król. dóbr familijnych. Dobra oddano dotychczasowemu właścicielowi p. Nitze w dzierzawę.

— * **Znowu jeden majątek** przeszedł w obce ręce w okolicy Witkowa. Pan Dominik Koraszewski sprzedał bowiem wieś swą Malenin Niemcowi Karolowi Stich.

— * **Pożary.** Dnia 1 m ja spalił się folwark Raszew pod Witkowem, należący do pana Jaworskiego, w skutek czego właściciel poniósł wielką stratę, wiele bowiem przedmiotów nie było zabezpieczonych. — Dnia 8 maja spłonął cały folwark Kozłówko pod Trzemesznem, do p. Śliwińskiego należący — tylko dom mieszkalny ocalał.

— * **Z Ostrowa piszą do Posener Zeitung,** co następuje: „Tutejszy zarządzający młynem M. udał się przed kilku dniami z rozkazu pryncypała swego furmanką do Kalisza dla zakupienia zboża. Przybywszy na komorę w Szczypiornie, pytano go się po okazaniu legitymacyi, czyby prócz tego nie miał czegoś przy sobie, na co oświadczył, że ma 130 tal. w pruskiéj monecie i wyciągnął zarazem z kieszeni woreczek dla pokazania tych pieniędzy. Urzędnik rosyjski zabrał mu natychmiast woreczek, udał się z nim do naczelnika komory, z którym wrócił niezadługo do izby urzędowéj, gdzie otworzono worek a po wysypaniu zeń pieniędzy wrócono mu monetę talarową i złotą, resztę zaś około 70 tal. składającą się z półmarkówek i markówek skonfiskowano i wraz z M. do Kalisza odstawiono. Tu oświadczył M., że jeżeli nie wolno mieć takich pieniędzy, wróci z niemi do domu, ile że to nie jego lecz pryncypała pieniądze. Mimo to wszakże nie oddano mu ich, lecz kazano podpisać protokuł po rosyjsku spisany, którego, gdy jako niezrozumiałego dla siebie podpisać nie chciał, zaprowadzono go do więzienia, w którém przesiedział trzy dni; żonie téż dopiéro jego, która za nim podążyła, udało się uwolnić go za złożeniem kaucyi około 130 rubli. Z zabranych pieniędzy nie zwrócono mu dotąd ani szeląga. Zresztą nie dopuścił się M. żadnego za granicą przestępstwa, coby takie postępowanie usprawiedliwić mogło.

Korespondent, donoszący o tém, dodaje, że podobnego postępowania władz rosyjskich wcale sobie wytłumaczyć nie można i wymagałoby rychłéj interwencyi dyplomatycznéj urzędu kanclerskiego Rzeszy niemieckiéj.“

Otóż, jak widzimy, oburza się bardzo na takie postępowanie Posener Ztg. I my się oburzamy, jak zwykle na każdą krzywdę, na każdą niesprawiedliwość, ale pytamy się sz. Posener Ztg., dla czego podobnie się nie oburza, gdy i tu spisują w obcym dla nas języku protokuły i podpisywać je każą? Czy taka procedura ma służyć tylko wyłącznie Niemcom? i czy u nich jest rzeczą w porządku a tam nadużyciem? Sz. Posener Ztg., cura te ipsum.

— * **Donoszą nam z Berlina,** iż tam onegdaj na odbytéj wystawie tucznego bydła, dość okazałéj, bo okazów bydła rogatego było 248 sztuk, owiec 500 sztuk, nasze Księstwo, które reprezentowane było przez 12 dominii, odniosło świetne zwycięztwo — mianowicie pierwszą nagrodę otrzymał p. M. Chłapowski z Czerwonéjwsi za 5-letniego stadnika Apollo, rasy szwyckiéj ważącego 26 centnarów, który był najcięższym okazem z całéj wystawy; nie mniéj zwracał ogólną uwagę wół czarny z Dąbrowy p. hr. Mielżyńskiego. Obadwa te okazy Berlińczyków wprawiały w podziwienie, że w Księstwie Poznańskiém można coś podobnego wyprodukowy.

— * **Polki we Lwowie** podpisują następujący adres dziękczynny do syndyka Rzymu p. Venturi:

Czcigodny panie! Na wiadomość o uczczeniu największego z naszych wieszczów przez wieczne miasto Rzym na Kapitolu, wszystkie serca polskie zadrżały z radości. Wszyscy téż zacni i prawi obywatele naszego kraju, wszyscy gorliwi patryoci i miłujący swoją nieszczęśliwą, udręczoną ojczyznę synowie, pospieszyli z przesłaniem na ręce twoje czcigodny panie najserdeczniejszych podziękowań. Ile razy szło o okazanie światu gorących uczuć dla naszéj nieszczęśliwéj męczennicy, ile razy potrzeba było dowieść, że duch narodu, pomimo ciągłych udręczeń wrogów żyje i nigdy żyć nie przestanie, tyle razy Polki na wzór Klelii, Porcyi, Kornelii i tylu innych na całą wieczność sławnych z patryotyzmu matron rzymskich, nie pozwalały się wyprzedzić, w udowodnieniu tych uczuć, swoim ojcom, mężom i braciom, lecz szły z nimi razem ręka w rękę. Adam Mickiewicz jako najwyższy geniusz narodowy, jako najlepszy i najtkliwszy z synów naszéj biednéj ojczyzny, jest uosobieniem dążności całego narodu, wiecznym i nieustannym protestem przeciw ugniatającéj nas przemocy wrogów. Cześć zatém oddana mu i uznanie jego zasług przez Rzym, ognisko cywilizacyi, nie mogło pozostać dla Polek obojętném. Wszystkie téż kobiety polskie, tak te, które same są w stanie przemówić, jak i w imieniu tych, którym ciężka dłoń wroga wyrazy wdzięczności na ustach zatrzymuje, szlą ci panie z głębi przepełnionego wdzięcznością serca cześć i dziękczynienie.

— † **Łukasz Skerl,** weteran lwowskich towarzyszy sztuki drukarskiéj, honorowy prezes Stowarzyszenia rękodzielniczego „Gwiazda,“ osobistość znana i szanowana w kołach typograficznych i rękodzielniczych miasta Lwowa, zmarł tamże dnia 7 b. m. przeżywszy lat 76.

— * **Książę Czetwertyński,** który w Peszcie urządził sobie prawdziwie królewskie mieszkanie, otrzymał teraz rozkaz, aby na czas wojny powrócił do kraju. Dowiadujemy się o tém z ostatniego numeru Pester Lloyda z dnia 5 bm. Tak więc prawdą jest, że car wezwał osobnym ukazem wszystkie rodziny arystokratyczne, mieszkające za granicami carstwa, aby na czas wojny powróciły do kraju.

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 12 maja Pankracego męcz., w kalendarzu słowiańskim Wszemiła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godzinie 7 minut 42.

Dnia 12 maja 1159 śmierć w Altenburgu Władysława II. — 1670 urodzenie Augusta II.

= **GRODZISK,** 8 maja. (Oszustwo. — Obowiązek polski.) Sala posiedzeń sądowych była w dniu wczorajszym niezwykle słuchaczami przepełniona, bo téż ciekawa toczyła się tu sprawa przed deputacyą tutejszego sądą karnego. Na ławie oskarzonych zasiedli: jeden z zamożniejszych kupców tutejszych, Unger, teść jego, dawniejszy kamelarz w Nowym Tomyślu Thomas i gospodarz Schallert z Nowéj Róży. Akt oskarzenia brzmiał mniéj więcéj w sposób następujący: Schallert został w procesie rozwodowym z żoną swą Anną Dorotą Schallert, z którą żył w spolności majątku, wyrokiem pierwszéj instancyi uznany za winnego, a majątek ich wartości 9000 marek, miał być podług wyroku tegoż rozdzielony. Ponieważ pierwszy nic w małżeństwo nie wniósł, a więc widział, że nic nie dostanie, dla tego za naradą Thomasa założył przeciw wyrokowi temu apelacyą, w czasie któréj następującego czynu karygodnego się dopuścił. Wystawił on oskarzonemu Ungrowi weksel na 5400 marek z poleceniem, aby kwoty nim obiętéj Unger sądownie dochodził, na gospodarstwie, chwilowo jeszcze — ponieważ wyrok nie był prawomocny — i do niego należącém, zahipotekował, a następnie gospodarstwo na sprzedaż przymusową wystawił. Po odebraniu zwyż wymienionéj sumy miał dopiero Unger po odciągnieniu 1200 marek dla siebie i teścia swego Thomasa, resztę wyliczyć Schallertowi. Jak umówionem zostało, tak zrobiono. Przy wypłacie jednakże ceny kupna zaprotestowała żona Schallerta przeciw pretensyi Ungra, sądząc, że takowa jest simulowaną i skarzyła go z wnioskiem o oddalenie pretensyą. W procesie tym słuchany był Schallert jako świadek i zeznał pod przysięgą cały bieg sprawy, zwalając całą winę na Thomasa, który go do tego miał nakłonić, W skutek tego wytoczono przeciw wszystkim trzem śledztwo, które wczoraj, mimo świetnéj obrony rzeczników Leviseura z Poznania i Hirscha z Międzyrzecza uznaniem wszystkich za winnych oszustwa, względnie namowy do niego ukończoném zostało. Prokurator w osobie p. Martinsa wniósł o ukaranie każdego z nich na jednoroczne więzienie, 600 marek kary i jednoroczną utratę praw honorowych, deputacya jednak sądowa po krótkiéj naradzie skazała Ungra i Schallerta na 6 miesięczne więzienie, Thomasa zaś, który z toku rozprawy najwięcéj przewinił, na 9-miesięczne więzienie i jednoroczną utratę praw honorowych.

Wielokrotnie już i po rozmaitych pisano pismach o powinnościach wspierania się wzajemnego, lecz wszystko to było i jest grochem rzucanym o ścianę. Niestety i tu u nas panuje to niczém nieuzasadnione twierdzenie, że u żyda lub niemca taniéj wszystkiego niż u swego nabyć można. Ze ci, którzy tak myślą, są w błędzie, mieli z pewnością już nie raz sposobność przekonania się o tém, a mimo to nie przestają grosz swój puszczać w obce ręce. Nie do przebaczenia jest w każdym razie tym, którzy, mając tę samą usługę za równą cenę u rodaka, pomijają go a wspierają nieprzyjazne nam żywioły. Mam tu na myśli przedsiębiorstwo młodego, z Poznania tu przed 9 miesiącami przybyłego rodaka p. Sobeckiego, który ufny w pomoc swych ziomków, założył salon do golenia i spuszczania włosów. Nadzieja zawiodła go niestety, wielu, bardzo wielu go omija.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Przedpłata na KRONIKĘ ŻAŁOBNĄ rodzin wielkopolskich itd. zamyka się na dniu 20 bm. Po wyjściu dzieła z druku cena będzie podwyższoną.**

— **Dzieł Juliana Bartoszewicza,** wychodzących nakładem Kaźmirza Bartoszewicza w Krakowie, wyszedł tom I. zawierający Historyą literatury polskiéj, potocznym sposobem opowiedzianéj.

— **Szczutka** wyszedł z druku nr. 18 i zawiera: Szczutek do Turka (na wieść o legionach polskich), wiersz. — Telegramy prywatne Gazety lwowskiéj. — Nowe przysłowia. — Podsłuchane. — Artykuł wstępny, podsłuchany z Dziennika polskiego. — Podsłuchane. — Rumuni do albumu, wiersz. — Wczoraj w dzień św. Jura. — Telegram od naczelnika armii rosyjskiéj do ministra wojny. — Co to jest kwestya wschodnia? Gawęda starego szlachcica, wiersz. — Odcinek: Ażeby już raz Europa miała święty spokój i Praktyczny wykład logiki. — Imci pan Onufry. — Maj, wiersz. — Rozmowa Gogątek. — Szmajgeles. -- Korespondencye redakcyi. — Nasz dobry znajomy (rycina).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 maja.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Dr. Szuman z żoną z Władysławowa. Michałowski z Galicyi. Hr. Węsierski-Kwilecki z Wróblewa. Malczewski z Gniezna. Leski z Berlina. Marten z Kalisza.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Chylewski i Kutzner z Kornat. Janowski z Jerki. Kwieciński i ks. Michnikowski z Bieganowa. Zieliński z Pleszewa. Kwiatkowski z żoną z Torunia. Panie Lewicka i Bienert z Pleszewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Horn z żoną z Stuttgartu. Stegmann z Berlina. Hinzel z Szczecina. Knopf z Brukseli. Thessmann z Wiednia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 11 maja.

Żyto: Cena wypowiedzialna i regulacyjna 176.— m. na maj 176 nom., maj-czerwiec — nom., czerwiec-lipiec ——, lipiec-sierpień —.—, sierpień-wrzesień —, na jesień —.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 50.90 m. na maj 50 90—.—.—, czerwiec 51.80 —.—.—, lipiec 52.70—.—, sierpień 53.50—.—, wrzesień 54.20, październik —.

Okowita w miejscu (bez beczki) 49.90 m.

Wypowiedziano 35,000 litrów.

Poznań, 11 maja. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: deszcz

Żyto: słabiéj

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na maj 176.——.— maj-czerwiec 176.——.—, czerwiec-lipiec 176., lipiec-sierpień 174, sierp.-wrzes. 173.

Okowita: słabo

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —,— litrów; — na maj 50 90—.—.—, czerwiec 51.80—.—.—, lipiec 52.70——, sierpień 53.50—.—, wrzesień 54.10, październik 53 30 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 49.90 pł.

(W.) **Poznań,** 11 maja. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17-18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13—14 mar. per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 11 maja 1877 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	13	20	12	20	11	40
Żyta . . . . . - -	9	40	9	—	8	50
Jęczmienia . . . - -	8	30	7	90	7	50
Owsa . . . . . - -	8	10	8	—	7	70
Grochu do gotow. - - -	—	—	—	—	—	—
„ na paszę - - -	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego - - -	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego - - -	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego - - -	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego - - -	—	—	—	—	—	—
Tatarki - - -	—	—	—	—	—	—
Kartofli - - -	2	40	2	30	2	20
Wyki - - -	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. - - -	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. - - -	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj - -	—	—	—	—	—	—
Grochu białego - - -	—	—	—	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Giełda bydgoska, 9 maja.

Pszenica: 228-258 m.
Żyto: 166-180 m.
Jęczmień: wielki 163-168, mały 150-160 m.
Owies: 149-164 m.
Groch do gotowania 154-158, na paszę 140-149 m.
Wyka 135-142 m.
Łubin niebieski 98.-106 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 51.— m. per 100 litrów à 100 proc.

Ceny targowe
w mieście Bydgoszczy dnia 9 maja 1877.

85	funt.	pszenicy . .	10	marek	20	fen.	do 10	marek	40 fen.
80	„	żyta . . .	7	„	20	„	„ 7	„	68 „
70	„	jęczmienia .	5	„	—	„	„ 6	„	— „
50	„	owsa . . .	3	„	80	„	„ 4	„	— „
90	„	grochu . . .	6	„	—	„	„ 6	„	50 „
100	„	kartofli . .	2	„	20	„	„ 2	„	50 „
100	„	si. na . . .	2	„	—	„	„ 2	„	25 „
100	„	słomy . . .	2	„	25	„	„ 2	„	50 „
1	„	masła . . .	—	„	70	„	„ 1	„	— „
1	mendel	jaj . . .	—	„	50	„	„ —	„	55 „

Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 11 maja.)

SZCZECIN, 11 maja 1877.

Pszenica spok.			**Okowita** słabo		
na czerwiec-lipiec	257	—	w miejscu	53	30
na wrzesień-październik	242	—	na maj-czerwiec	53	80
Żyto spok.			na czerwiec-lipiec	54	10
na czerwiec-lipiec	165	—	na lipiec-sierpień	55	10
na wrzesień-październik	166	—	**Owies**		
na	—	—	na wrzesień-październik	—	—
Oléj rzep. bez zmiany			na	—	—
na maj	66	23	**Oléj skalny**		
na wrzesień-październik	65	25	w miejscu	—	—
na	—	—	na maj	13	25

BERLIN, 11 maja 1877.

Pszenica wyżéj			**Owies**		
na maj-czerwiec	267	—	na maj . . . . :	161	50
na wrzesień-październik	236	50			
			Gal. kol. Kar. Ludwika		
			Pruskie oblig. państw. .		
Żyto staléj			Nowe pozn. listy zast. .		
w miejscu . . . . : . . .	—	—	Pozn. rent. listy		
na maj	174	—	Austr. losy z r. 1860. .		
na maj-czerwiec	170	—	Włoska renta.		
na czerwiec-lipiec	170	—	Amerykany		
Oléj rzep. spok.			Pożyczka turecka		
w miejscu	—	—	$7^1/_2$ prc. Rumuny		
na maj-czerwiec	66	—	Polskie listy likwidac. .		
na wrzesień-październik	66	50	Rosyjskie banknoty . .		
Okowita wyżéj			Austr. renta srebrna . .		
w miejscu	52	80	Austr. akcye kredytowe		
na maj-czerwiec	53	60	Koléj żelazna państwowa		
czerwiec-lipiec	54	60	Lombardy		
na sierpień-wrzesień . .	56	70	**Uspos. stałe; ciche.**		

Giełda wrocławska, 9 maja.

Żyto: per 1000 kilo niżéj; na maj 171 żądano, maj-czerwiec 169——, czerwiec-lipiec 167.50— marek płacono, lipiec-sierpień —— pł., wrzesień-październik — marek ofiar. — marek żądano.

Pszenica per 1000 kilo 246 marek ofiarowano, na maj-czerwiec 246 m. ofiar. — żąd., wrzesień-paźdz. — pł. i ż.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 138.— marek płacono i żądano, na maj-czerwiec 138. żąd., czerwiec lipiec 141.50-142 50 m. ofiar.

Groch per 1000 kilo do gotowania —— m., na paszę —— marek płacono.

Rzep: per 1000 kilo — m. żąd.

Rzepik zimowy: per 100 kilo na maj-czerwiec —.— m. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo słabiéj; — w miejscu 67.50 marek żądano, na maj i maj-czerwiec 67, czerwiec-lipiec —, sierpień ——, wrzesień-październik 65.— mar. żąd.

Okowita: per 100 litrów słabiéj; w miejscu 52.50 m. ż. 51.50 marek ofiar., na maj, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 52-80 płacono, lipiec-sierpień 54, sierpień-wrzesień 54 50 żąd., wrzesień-październik — marek płacono.

Łubin więcéj ofiar., per 100 kilo żółty 10.40-11.10-12.20, niebieski 10-11-12 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała . . .	23	10	22	60	25	10	24	30	21	80	21	30
„ żółta . . .	23	—	22	50	24	80	24	10	21	40	21	—
Żyto	19	30	18	70	18	10	17	70	17	40	16	40
Jęczmień nowy . . .	16	50	16	10	15	70	14	50	14	80	13	10
Owies nowy	15	30	15	10	14	70	14	40	14	20	13	40
Groch	16	20	15	90	14	90	14	20	13	70	12	80

Gdańsk, 9 maja.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze: piękne i ciepłe; wiatr północno-wschodni.

Pszenica była na początku dzisiejszego targu więcéj znowu a mianowicie w pięknych gatunkach żądana, płacono téż do 2 m. na ton więcéj niż wczoraj, tak że wczorajsza zniżka znowu się wyrównała; koniec jednak targu był znowu spokojny. Sprzedano 1000 ton a płacono za rosyjską 119 funt. 245 m., murzącą 122/3 funt. 250 marek, jasną 124/5, 125, 126/7 funt. 266, 269 Mk, dobrą pstrą 128/9 funt. 275 m., jasno-pstrą 127, 130/1 funt. 277, 280 Mk, wysoko-pstrą szklistą 130, 132 funt. 280 Mk, piękną 130, 133 funt. 280, 285 Mk per ton. Term. staléj; na maj 271 mar. pł., maj-czerwiec 268, 269 mar. płac., czerwiec-lipiec 269 m. płac. i żąd., lipiec sierpień 270 Mk żąd., wrzesień-październik 250 mar. płacono. Cena regulacyjna 271 marek.

Żyto loco stale; rosyjskie osięgało 116 funt. 163 Mk, 118 funt. 167 Mk, 119 funt. 168 Mk, polskie 118/9 funt. 172.50 m. per ton. Termina nie handlowane; czerwiec-lipiec 174 m. żąd., lipiec-sierpień 178 m. żąd., dolnopolskie na maj 180 marek żąd. Cena regulacyjna 171 Mk, dolnopolsk. 175 m.

Jęczmień loco wielki 110/1 funt. 170 Mk, 114 funt. 173 m. per ton płac.

Groch loco na paszę wedle gatunku 145, 147 m., średni 150 mar. per ton płacony. Termina na paszę maj-czerwiec 150 m. żąd. Cena regulacyjna 148 m. Wypow. 100 ton.

Owies loco po 160 m. per ton kupowany.

Rzepik zimowy termina wrzesień-październik 310 mar. żądano.

Okowita loco po 55.50 m. sprzedawana.

Berlin, 8 maja.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco słabo się trzyma. — Termina niżéj. — Wypowiedziano 4000 ctr. Cena wypowiedz. 270.5 m per 1000 kil. Loco 240-275 wedle gat., biało-pstra polska — z kolei pł., żółta (czerw.) —— z kolei pł., na ten miesiąc 270.5 pł., cena przec. ——, na maj-czerwiec 270-269.5 pł., czerwiec-lipiec 269.5-269 płacono, lipiec-sierpień 252-251-251.5 płacono, sierpień-wrzesień — pł., wrzesień-październik 240-240.5-239.5-240 pł.

Żyto loco mierny handel. Termina słabiéj. — Wypowied. —— centr. — Cena wypowiedz. —.— m. per 1000 kilo. Loco 173.-196 m. wedle gatunku, piękne nowe —— z kolei i ze statku płacono, rosyjskie 173-183. m. z szpichrza pł. nowe rosyjskie —.—— marek z kolei płacono, —— nowe polskie ———. m. z kolei płacono, — krajowe 192-196. m. z kolei płac., nadps. ros. — z kolei pł., na ten miesiąc 175.5-175 płac., cena przecięciowa ——— płac., maj-czerwiec 172.5-172 płac., czerwiec-lipiec 171.5-171-172— pł., lipiec-sierpień 171.5-170.5-171.5 pł., sierpień-wrzesień — płac., wrzesień-październik 171 płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-183 marek wedle gatunku.

Owies loco mało zmieniony. Termina cicho. Wypowiedź. 5,000 ctr. Cena wypowiedzialna 163. m. per 1000 kil. Loco 140-175 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 145-158 z kolei pł. na ten miesiąc 163 żądano, cena przecięciowa ——— m., na maj-czerwiec 159 płacono, czerwiec-lipiec 159 płac., lipiec-sierpień 159 płac., przedwczoraj —— pł., sierpień-wrzesień — pł., na wrzesień październik 159 pł.

Kukurudza loco staléj. — Termina bez obrotu. — Wypowiedziano — cent. Cena wypow. —.— mar. per 1000 kilo. Loco stara 152-156 nowa 149-153. mar. wedle gatunku; nowa mołd. 149-153. z kolei pł., tur. 149-151 z przywózką pł, węg. —— z kolei pł., na ten miesiąc 153 żąd., maj-czerwiec 156 żąd., czerwiec lipiec —.— pł.

Mąka rżana słabiéj. — Wypowiedziano — ctr. Cena wyp —.— m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilog. brutto z miechem, płynąca — pł., na ten miesiąc 24.50—.—— nom., cena przecięciowa —.—— mar., na maj-czerwiec 24.40—.—.— pł., czerwiec-lipiec 24.5—.———. p., lipiec-sierpień 24.30-24.25 pł., sierpień-wrzesień 24.20—.—.—.— pł., wrzesień-październik 24.20—.— płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 164-190 marek wedle gatunku, na paszę 153-163 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy —.—— m. Rzepik zimowy na wrzesień-październik — mar. ofiar. Rzepik latowy — m., nasienie lnicze — m.

Oléj rzepiowy słabo. — Wypowiedziano z beczką —— cntn., bez beczki — cent. Cena wypowiedzialna z beczką —. m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 67.9— m., bez beczki 66.4 mar., na ten miesiąc 66.4—.— m., cena przecięciowa —.— m., na maj-czerwiec 66.4—.— płac., czerwiec-lipiec 66.7—. pł., lipiec-sierpień ——. pł., sierpień-wrzesień — pł., wrzesień-październik 67.—.——.— p., październik-listopad 67.2-67 płacono, listopad-grudzień —.— płac.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny stale. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 cntr.) — Wypowiedziano — ctr. Cena wypow —.— m. per 100 kilogr. Loco 30.5 m.; na ten miesiąc 28 ofiar., cena przecięciowa — mar., na maj-czerwiec — płacono, czerwiec-lipiec — płacono, lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień ——, wrzesień-październik 29.5—. marek żąd., październik-listopad —.— m. pł., listopad —. pł., listopad grudzień —. płac.

Okowita dość stale. Wypowiedziano 250,000 litrów. — Cena wypowiedzialna 54.3 marek per 100 litrów à 100 prc. = 10,000 pr. z beczką. Loco —— p., na ten miesiąc 54.4-54.6——— płac., —— cena przecięciowa —.—— marek, na maj-czerwiec 54.4-54.-6—.— płac., czerwiec-lipiec 55.6-55.9 — płac., lipiec-sierpień 56.9-57 płac., sierpień-wrzesień 57 6-57.8 pł., wrzesień-październik 57.—.—.— p., październik-listopad —.— płac., listopad-grudzień —.— pł., grudzień-styczeń —.— pł.

Okowita per 100 litrów à 100 prc. = 10,000 prc. bez beczki loco 53 8.— płac.

Mąka pszenna nr. 00 35.00-33.50, nr. 0 33 50-31.50, nr. 0 i 1 31.50 30 50

Mąka rżana nr. 0 27 00-25.00, nr. 0 i 1 24.50-23.50 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Giełda berlińska, 9 maja.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 235-275 m. wedle gatunku żąd; biało pstra polska — marek z kolei płacono, na maj 269-268.50, maj-czerwiec 268.50-266.50 czerwiec-lipiec 268-266, lipiec-sierpień 249.50-248.50, wrzesień-październik 239-236—— m. płacono.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 173.-196 m. wedle gatunku żądano; rosyjskie 173-182.— nowe rosyjskie ———.— z kolei, krajowe 192-195. z dworca, nadps. nowe rosyj. ——— płacono, na wiosnę 174.50-173.50—, maj-czerwiec 171-169.50 m., czerwiec-lipiec 170.50-169.50—, lipiec-sierpień 170-169.50 wrzesień-październik 170-169.50 m. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 135-185 m. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 140-175 m. wedle gatunku żąd.; szwedzki —.——, rosyjski 142-155, pomorski 163-166 — wschodnio i zachodnio-pruski 145-158, szląski 153-163, nadp. galicyjski ———, czeski 153-163, węgierski — marek z dworca płac., na wiosnę 162 płacono, na maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 158-157, lipiec-sierpień 158-157.50 m. płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 164-190, na paszę 153-163 m.

Kukurudza per 1000 kilo w miejscu nowa 149-153, stara 151-156 m. wedle gat pł.

Rzep per 1000 kilo 330-360 marek.

Rzepik per 1000 kilo 325-355 marek płacono.

Oléj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 66.— mar. bez beczki płacono; na maj i maj-czerwiec 66, czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień —, wrzesień-październik 66.7-6 m. pł.

Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu 66 marek.

Oléj skalny per 1000 kilo w miejscu 30. m.

Okowita per 100 w miejscu bez beczki 53.2— m. pł., na maj i maj-czerwiec 54.4-53.9, czerwiec-lipiec 55 5-55, lipiec-sierpień 56.7-2, sierpień-wrzesień 57.7-1 marek płacono.

Berlin, 9 maja Mąka pszenna numer 0 33 35-31 50, nr. 0 i 1 31 50-30.50 m.; rżana nr. 0 28.—-26.—, nr. 0 i 1 25.50-24.00 m.

(Nadesłano.)

Zarobek pewny i gwarantowany **8** do **10** franków a nawet więcéj dziennie dla każdéj osoby w jakimbądź kraju. Po bliższe szczegóły i objaśnienia odnoszące się do powyżéj wspomnianego zarobku pisać należy, franko z dołączeniem przekazu pocztowego na 5 franków pod następującym adresem: Monsieur A. E. Capelli, Rue Caffaro N. 14 à Gênes en Italie. (1845)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrówie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

REVALESCIÈRE DU BARRY

z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchlinie, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i womitom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmowi, podagrze, lednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalesciére usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potom.

J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownéj Revalesciére i nie cierpię już więcéj na bóle w lędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem.

X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, womitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczony.

Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy z częstem zaduszaniem zupełnie uleczony.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniéj choroby wątroby, bezsenności, drzenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy, Grosswardein, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczona zniestrawności i bezsenności i wycieńczenia.

Revalesciére jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalescière za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 en., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Rawiczu u **J. Mroczkowskiego**, w Poznaniu u **O. Weiss** — Czerwona apteka, **Krug** i **Fabriciusa** i u **Ryszarda Fischera.**

✝

(2439)

Dnia 9 maja zakończył życie po trzytygodniowém ciężkiém cierpieniu nasz najdroższy synek

Tadzio,

o czém donoszą krewnym i znajomym w smutku pogrążeni

rodzice

A. i E. Kucharkowscy.

Obra p. Goliną, 9 maja 1877.

WALNE

zebranie

Towarz. pomocy naukowéj powiatu gnieźnieńskiego odbędzie się w **Gnieźnie** dnia 16 bm. o 4 godz. po południu w hotelu du Nord. (2425)

KOMITET.

Księgarnia **E. Calliera** poleca najdokładniejsze

mapy Turcyi:

1. Schäfer, mapa Turcyi europejsko-azyatyckiéj m' 1 i 3,000,000 pięciokolorowa. Cena M. 1 z przesyłką M 1 fen 10.
2. Karta Turcyi europejskiéj, sztychowana, imp-format pięciokolorowa. Cena M. 1 fen. 50 z przesyłką M. 1 fen. 60.

Pieniądze przyjmują się w znaczkach pocztowych.

Antykwarnia E. Calliera

poszukuje

druków polskich

z lat 1763—1793.

Rogalinskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Przeglądu Poznańskiego pojedyńczych tomów lub zeszytów

Encyklopedyi powszechnéj, wyd. Orgelbranda, pojedyńczych zeszytów.

HELIOMINIATURY

w oprawach lub bez opraw po cenach umiarkowanych poleca antykwarnia **E. Calliera** gdzie próby oglądać i zamówienia robić można.

Antykwarnia **E. Calliera** poszukuje wszystkiego co się odnosi do rodziny

Szeptyckich

a zwłaszcza

X. Józefa Domaradzkiego

panegiryk p. t. Zawód chónorów.

Nożyce

do strzyżenia owiec

jako téż **obcążki** do **tetowania** i **znaczenia owiec** poleca

C. Preiss

(2452) Stary Rynek Nr. 7.

CAPSULES ET DRAGÉES

AU

BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MEDECINE A PARIS

(PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W Paryżu p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Poznaniu* w aptece p. Dr Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Świeże srebrne **łososie** odebrali i polecają tanio (2456)

W. F. Meyer i Sp.

Świeżego łososia srebrnego odebrał i poleca tanio (2455)

A. Cichowicz.

Mesyńskie

pomarańcze i cytryny

tak pojedyńczo jak téż w 1/1 i 1/2 pudełkach po bardzo tanich cenach poleca (2454)

S. Samter jun.

Wilhelmowski plac.

Marcowy Porter, Pale & Bourton Ale od **Bossa i Sp.** w Londynie polecają w oksewtach i butelkach (2370)

W. F. Meyer i Sp.

Wilhelmowski plac 2.

Walne zebranie

członków

Towarzystwa pomocy naukowéj

powiatu **wągrowieckiego** odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godzinie 12 w południe w Wągrówcu, w hotelu p. Zapałowskiego. Porządek dzienny zwyczajny. (2442)

Przewodniczący w komitecie: **Buchowski.**

Jako zaręczeni polecają się

Bianka Fuchs

Louis Mendel.

Trzemeszno.

Hôtel de Saxe I piętro.

!!! Nasza ziemia !!!

na **2000 wybornych stereoskopach szklanych przedstawiona.** Codziennie od 10 do 12 i 2 do 9 wieczorem przy przepysznem oświetleniu, (2430)

SOLANKI INOWROCŁAWSKIE.

W dniu 20 maja, otwieramy zakład kąpielowy (2437)

„solanki inowrocławskie"

które w ostatnim czasie rozszerzone i upiększone zostały.

Wielka zawartość solanki jako téż żoły jodo-bromowéj w solankach inowrocławskich zaleca je w cierpieniach nieżytowych, gośćcowych, zołzowych, krzywicznych, skórnych i niewieścich.

Rozcieńczona solanka, nasycona kwasem węglowym, przybywa jako dalszy, silny wewnętrzny środek leczniczy.

Zgłoszenia we względzie nie lekarskim prosimy przesyłać do rąk Wgo **Potrzebkowskiego**, zawiadowcy kąpielnego.

RADA NADZORCZA.

Zdrojowisko Bukowina na Szląsku.

Kąpiele mineralne! — Kąpiele szlamowe!

Początek sezonu: **15 maja rb**, koniec: **15 września rb. Stacye kolejowe: Syców** (Polnisch Wartenberg), **Gross Graben.** Bliższe szczegóły przez Dr. **A. Wieczorka** w Miedzyborzu i (2285)

ZARZĄD KĄPIELOWY.

(Badeverwaltung).

Wielka loterya premiowa

celem rozszerzenia

ogrodu zoologicznego w Poznaniu.

Ciągnienie dnia 1 lipca 1877 w Poznaniu w obec notaryusza i świadków.

WYGRANE:

1.	elegancki półkryty powóz z parą koni i bardzo piękną uprzężą	wartości	3,000 M.
2.	srebrna zastawa stołowa i świecznik	„	1,000 M.
3.	garnitur wyściełany (kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół)	„	500 M.
4.	2 wygrane po 200 M.	„	400 M.
5.	5 „ po 100 M.	„	500 M.
6.	35 „ po 30 M.	„	1,050 M.
7.	155 „ po 10 M.	„	1,550 M.
8.	800 „ po 5 M.	„	4,000 M.

Losy po 3 M. do nabycia w miejscach sprzedaży i u podpisanéj komisyi loteryjnéj. (2447)

Agenci na prowincyi pożądani za 10 pCt. prowizyi.

Komisya loteryjna:

le Viseur, radzca sprawdl. **Rump,** radzca miejski **C. Hartwig,** kupiec. **Rychlewski,** król. kom. aukc.

Nasienie buraków

sprzedaję dla jego uprzątnięcia po zniżonych cenach: 50 kilo 45 M., za kilo 1 M. Marchwi pastewnéj, białéj, olbrzymiéj kilo 1 M. 50 fen. Wszystkie inne nasiona kwiatów i warzyw, o ile takowe jeszcze w zapasie, po cenach katalogu, który chętnie na żądanie przesyłam. (2411)

Równocześnie polecam rozmaite wysadki kwiatów i warzyw, mianowicie gwoździków, niezapominajek, macoszek, piękne mocne olbrzymie szparagi, 3 letnie, 100 szt. 3 M. przepis uprawy bezpłatnie.

Za opakowanie obliczam tylko wykłady w gotówce.

A. KRAUSE

Poznań, Rybaki Nr. 7.

S. J. Auerbach Posen.

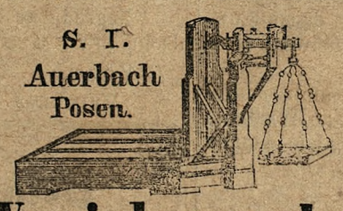

Wagi decymalne

wagi do bydła

wagi domowe

poleca (2448)

S. J. Auerbach.

APARAT FOTOGRAFICZNY

bardzo dokładny za umiarkowaną cenę do nabycia. Bliższą wiadomość poda (1462)

J. Chociszewski, Poznań.

Kartofle

franko do stacyi kolejowéj kupuje po najwyższych cenach (2444)

M. Werner, Poznań.

Handel korzeni etc.

połączony z winiarnią i szynkownią, restauracyą istniejący od bardzo wielu lat położony w rynku jest od św. Jana do wydzierzawienia pod korzystnemi warunkami. Reflektujący raczą się zgłosić do (2420]

Z. Stan w Skokach.

MAJĄTEK ZIEMSKI

w Galicyi

położony w powiecie górlickim, oddalony o ½ mili od stacyi kolei żelaznéj tarnowsko-leluchowskiéj Gromnik, od Tarnowa mil 3½ jest z wolnéj ręki każdego czasu na sprzedanie. Majątek ten zawiera rozległości morgów 509, w czém jest 200 mórg młodego lasu, najstarsze zapusty mogą mieć lat 30 do 35 ale z bardzo bujnym porostem drzewo w największéj części bukowe, daléj jodłowe i sosnowe, reszta ziemia orna w glebie pszennéj 1széj i 2giéj klasy, do czego zalicza się 20 morg, łąk dwu i trzy kośnych. Dom mieszkalny i budynki w większéj części murowane w zupełnie dobrym stanie.

Na majątku tym ciąży wierzytelności bankowych 27,000 Złr. Cena zaś majątku jest 50 tysięcy Złr.; kupujący w razie potrzeby nabyć może i inwentarze. [2299]

Bliższa wiadomość: **Wny Michał Jaworski** Ogrodnicza ulica Nr. 22 w Tarnowie.

Wieś Góry

909 morgów areału, w powiecie wrzesińskim jest do wydzierzawienia na lat 18, czynsz roczny 7 marek — kaucya w wysokości rocznéj dzierzawy. Bliższa wiadomość u Szwantowskiego w Jodłowcu pod Wielopolem w Galicyi lub u dr. Thiela w Wrześni. (2445)

Osoba doświadczona, w wieku średnim, poszukuje miejsca do opieki macierzyńskiéj i wychowania drobnych dzieci. Adres **Z. R.** Nr. 2436 do Exp. Dzien. Pozn.

OSOBA

dobrze polecona poszukiwana przez Dom. **Wapno** (poczta) do zarządu domu. (2438)

Gospodyni w całém znaczeniu tego wyrazu, **osoba** w średnim wieku, biegła w swym zawodzie, poszukuje miejsca od 1go lipca rb. O łaskawe oferty uprasza pod lit. **R. F.** poste rest. **Garzyn.** (2446)

Krawcy

biegli w szyciu surdutów znajdą trwałe zatrudnienie u (2458)

Magnusa Warschauer

dawn.: Józ. Warschauer-Czechliński.

UCZNIA (2314)

do handlu cygar przyjmie

M. V. Duszyński w Toruniu

Hotel pod Trzema Koronami).

Pisarz gospodarczy

z stósownem wykształceniem praktykujący kilka lat w wzorowych gospodarstwach, obecnie w miejscu poszukuje od 1go lipca rb. dla lepszéj praktyki miejsca. Adres **N. N.** poste restante **Oborniki.** (2381)

Leśniczy,

Polak, kawaler, wolny od wojskowości, posiadający dobrą rekomendacyą, obecnie w lasach królewskich, poszukuje miejsca od 1go lipca rb. w lasach prywatnych. A. B. poste rest. Mur. Goślina. (2453)

Urzędnik gospodarczy

mający świadectwa dobrego prowadzenia, znajdzie posadę od 1 lipca b. r. z pensyą 300 M., osobisteego przedstawienia wymaga się. **Kołuda mała** stacya kolei Amsee. (2416)

Rządzca gospodarczy,

kawaler w średnim wieku, dokładnie obeznany z zarządem gospodarczym, w większych majątkach od lat kilkunastu praktykujący, poszukuje stósownego umieszczenia od 1go lipca rb. O łaskawe oferty uprasza pod lit. **M. C.** postlagernd **Mielżyn.** (2401)

W niedzielę dnia 13 mb.

odprawi

parowiec „Breslau"

2

wycieczki nadzwyczajne

do Dębiny.

Wyjazd z Poznania rano o 6 godz. i o 8 godz.
„ z Dębiny o 11 godz. przed połudn.

w wycieczce tam dotąd i w powrocie przybijać będzie parowiec do parku Wiktoryi.

Trzy wycieczki popołudniowe wedle planu jazdy. (2457]

Zamkniętym towarzystwom parowiec stoi na usługi.

Przedstawienie amatorskie

w Stęszewie.

Na cel dobroczynny odegra

Tow. młodych przemysłowców

w niedzielę 13 maja 1877 r.

na sali p. Rahla:

PO WYSTAWIE PARYZKIEJ

i (2440)

Chłopi arystokraci.

Początek o godzinie 7½.

Drukiem i nakładem drukarni J. I Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.